

Polsko-francuskie porozumienie o wymianie naukowców

24 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie podpisane zostało porozumienie o wymianie pracowników naukowych pomiędzy Polską Akademią Nauk, a Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu. Porozumienie podpisał prezes PAN, prof. dr. T. Kotarbiński oraz wicedyrektor CNRS — prof. dr. Michel Lejeune.

Cena 50 gr

Nakład 105 510

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Ożywienie w miastach i miasteczkach — str. 6

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, sobota 26 X 1957

Nr 255 (4275)

Władysław Gomułka:

Sytuacja w partii i w kraju

Referat wygłoszony na X Plenum KC PZPR

Na IX plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego podjęliśmy uchwałę o zwołaniu zjazdu partii w grudniu bieżącego roku. Biuro Polityczne przedkłada dzisiejszemu Plenum wniosek o reasumację tej uchwały i proponuje przesunąć termin zjazdu na okres późniejszy. Do złożenia tego wniosku skłania nas przede wszystkim sytuacja w partii.

Czy sytuacja w partii tak się zmieniła w ciągu ostatnich 5 miesięcy, które upłynęły od IX Plenum, że trzeba odradzać zjazd partii?

Rzecz w tym, że sytuacja w partii w okresie po IX Plenum zasadniczo nie uległa zmianie i właśnie dlatego zachodzi potrzeba odroczenia zjazdu. Na IX Plenum złożyliśmy wniosek o zwołanie zjazdu partii w grudniu bieżącego roku dlatego, że kierowaliśmy się przeświadczeniem, iż w wyniku uchwał podjętych przez Plenum sytuacja w partii do czasu zjazdu dozna wydatnej poprawy, umożliwi zwołanie zjazdu skonsolidowanej partii. Niestety, to nie nastąpiło. Dlatego składamy wniosek o odroczenie zjazdu. Składając ten wniosek, kierujemy się również innymi powodami, które zostaną przedstawione w referacie.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

Wezorem odbyło się w Warszawie pierwsze losowanie książeczek oszczędnościowych premowanych samochodami. Wzięło w nim udział 51 tys. książeczek. Rozlosowanych zostało 51 samochodów osobowych (30 Warszawy, 14 Wartburgów i 7 P-70).

Na zdjęciu: Te Wartburgi już od piątku mają swych właścicieli. CAF — fot. Dąbrowiecki



Jak już podawaliśmy, w dniu 24 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady X Plenum KC PZPR. Referat pt. „Sytuacja w partii i w kraju” wygłosił I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Podajemy pełny tekst referatu.

Zjazd partii winien być twórczym wydarzeniem w życiu kraju. Członkowie partii, klasa robotnicza i całe społeczeństwo przywiązują do

bień partii. Mimo wskazań i uchwał IX Plenum źródła te dotychczas zlikwidowane nie zostały.

Uchwały IX Plenum były słuszne i zostały przyjęte z zadowoleniem przez ołbrzymią większość partii. Część z nich poprawiła one sytuację w partii, lecz radykalnie jej nie zmieniły. W naszej konkretnej sytuacji, kiedy w partii działają różne siły przeciwstawiające się jej polityce, nie wystarczą słuszne uchwały i poparcie dla nich większości członków partii. Za dużo bowiem trawi się zdrowych sił partii na przeciwstawienie się czynnikom wnoszącym rozkład ideowy, moralny i organizacyjny, aby słuszne uchwały mogły być konsekwentnie realizowane.

My nie wątpimy, że nawet w obecnej sytuacji partii, gdy działają w niej ośrodki rewizjonistyczne, grupy sekciarsko-dogmatyczne, a obok nich hamuje działalność partii balast ludzi przypadkowych, ołbrzymia większość delegatów, mimo to wszystko, stanowiłaby kadre działaczy stojących zdecydowanie na gruncie zasad marksizmu-leninizmu, oddanych sprawie socjalizmu i popierających z całym przekonaniem obecną linię partii.

zjazdu duże znaczenie. Zjazd partii może spełnić swe zadania jak najlepiej tylko wówczas, kiedy cała partia, wszystkie organizacje partyjne zlikwidują źródła, z których wypływa obecne osła-

Psy, które przez 6 minut nie ważyły ani miligrama wylądowały zdrowe i całe

MOSKWA (PAP)

W. Jazdowski, kandydat nauk medycznych, pisze na łamach biuletynu radzieckiego biura informacyjnego, iż niedawno w ZSRR wypuszczono serię rakiet, które unosiły znajdujące się w nich psy na wysokość 200—210 kilometrów.

Podczas poprzednio przeprowadzonych badań zachowania się zwierząt na dużych wysokościach, rakiet osiągały pułap około 100 km, zaś psy wyrzucane były z nich automatycznie (w skafandrach i na spadochronach) 75—80 km nad ziemią.

W czasie ostatnich eksperymentów psy znajdowały się w stanie nieważkości 6 minut. W poprzednich próbach okres utraty ciężaru trwał 2 minuty krócej.

Jazdowski informuje, że psy do brzo znosiły podniebną podróż. Po byt na wysokości 200 km nie odbił się na ich zachowaniu i zdrowiu.

Uczony dodaje, że wypuszczenie pierwszego sztucznego księżycy otwiera przed naukowcami poważne możliwości prowadzenia badań medyczno-biologicznych. Zwierzęta można będzie wysłać w „sputnikach”, które utrzymają się w przestrzeni o wiele dłużej niż jakakolwiek rakietowa wysokość.

Nowe stanowisko marszałka K. Rokossowskiego

MOSKWA (PAP)

Prasa radziecka podała, iż marszałek Konstanty Rokossowski mianowany został dowódcą zakaukaskiego okręgu wojskowego.

Ale czy tylko o to chodzi partii, gdy szykuje się do zjazdu, z którym wiąże tak wielkie nadzieje? Z pewnością nie tylko o to chodzi.

Sprawa zjazdu, to nie tylko kwestia właściwego wyboru delegatów. Idzie też o to, aby dyskusja przedzjazdowa mogła się skupić wokół wielkich konstruktywnych problemów, które powinny być przedmiotem obrad zjazdu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sprawa pierwszego państwowego koncernu

Akcje i dywidendy jedną z form podziału zysków

WARSZAWA (PAP)

Projekt utworzenia pierwszego w Polsce Ludowej państwowego koncernu „Polskie Budownictwo Energetyczne”, wywołał ożywioną dyskusję w kręgach fachowców gospodarczych, zajmujących się problemami znalezienia właściwych praktycznych form kształtowania nowego modelu budownictwa.

Ostatnie dni przyniosły nowe konkretne propozycje w tej sprawie. Pod przewodnictwem mgr. inż. Michała Rojewskiego odbyło się posiedzenie międzyresortowej komisji postępu technicznego budownictwa energetycznego. W łonie której powstał projekt koncernu.

W toku dyskusji sprecyzowano szereg konkretnych pojęć, jakie zawiera projekt koncernu. M. in. omówiono sprawę AKCJI I DYWIDEND, jako jednej z dróg projektowanego systemu podziału zysków koncernu. Akcje te (obok normalnego uposażenia pracowniczego przewidzianego umową) nie byłyby akcjami typu kapitalistycznego. Byłyby one z jednej strony zachętą do zainteresowania pracownika wynikami ekonomicznymi koncernu i jego przedsięwzięciom, z drugiej strony — formą dokumentu upoważniającego pracownika do udziału w zysku koncernu. Podstawowym kryterium udziału w zysku — byłaby przede wszystkim zasada posiadania odpowiednich kwalifikacji i przydatności w zawodzie pracownika koncernu.

Jeśli chodzi o PRZEDSIĘBIORSTWA KONCERNU byłyby to przedsiębiorstwa całkowicie samodzielne gospodarczo. Koncern ustalałby jedynie zakres ich prac. Poszczególne przedsiębiorstwa koncernu mogłyby również zawierać umowy i wykonywać roboty poza koncernem z tym, że prace koncernu posiadałyby pierwszeństwo.

Akceptując słuszność proponowanej formy stworzenia pierwszego państwowego koncernu, komisja zaleca:

— uznać za celową nową formę udziału w zyskach w postaci dywidend od imiennych akcji, a nie w formie funduszu zakładowego; w zakresie projektowania ograniczyć się w przyszłym koncernie do przejęcia wykonawstwa dokumentacji roboczej przez koncern; — w zakresie przejmowania zakładów i fabryk produkujących urządzenia energetyczne i uczynienia ich przedsiębiorstwami własnymi koncernu — ograniczyć się do tych zakładów, których całkowita moc produkcyjna wykorzystywana jest dla potrzeb energetyki.

Pojedziesz do Związku Radzieckiego biorąc udział w WIELKIM KONKURSIE

„Głosu WIELKOPOLSKIEGO”

Szczegóły w najbliższych numerach „Głosu”.

Delegacja weteranów Rewolucji Październikowej przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP)

24 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie KC PZPR delegacja wieloletnich członków KPZR, uczestników Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W skład delegacji, na czele której stoi członek KC KPZR prof. M. B. Mitin, wchodzi: zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR, słynny przywódca partyzantów na Ukrainie w okresie okupacji hitlerowskiej i dwukrotny bohater Związku Radzieckiego — S. A. Kowpak, sekretarz KC KP Lotwy — A. J. Pelsze, zastępca dyrektora Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR — E. A. Stiepanowa oraz członkowie partii z okresu lat 1902—1918 — A. I. Bieleńec, O. A. Bielewa, A. J. Czeckowski, S. I. Gopner, M. I. Gubelman, F. N. Łozowski i A. J. Prokopczuk. Delegacji towarzyszy przedstawiciel Wydziału Zagranicznego KC KPZR — Olszański.

Na Dworcu Głównym w Warszawie goście zostali serdecznie powitani przez członka Biura Politycznego KC PZPR Jerzego Morawskiego, sekretarza KC PZPR — Zenona Kliszko i kierownika Zakładu Historii Partii przy KC PZPR — Tadeusza Daniszewskiego. Obecny był również ambasador ZSRR w Polsce — Piotr Abramowicz wraz z członkami ambasady.

Dziewięć z szkół warszawskich wręczyły radzieckim gościom wianki białe-czerwonych goździków.

W czasie kilkugodniowego pobytu w naszym kraju delegacja radziecka weźmie udział w uroczystościach 40 rocznicy Rewolucji Październikowej,

spotka się z weteranami polskiego ruchu robotniczego, załogami szeregu fabryk oraz odwiedzi niektóre miasta polskie.

Dzień Narodów Zjednoczonych w Polsce

WARSZAWA (PAP)

24 bm. w „Dniu Narodów Zjednoczonych” — w rocznicę powstania ONZ, a jednocześnie w 12 rocznicę ratyfikowania przez Polskę Karty NZ — odbyło się w Warszawie zebranie studentów — członków i sympatyków Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ, zorganizowane w gmachu Szkoły Głównej Służby Zagranicznej. Podczas zebrania długoletni przedstawiciel Polski w ONZ, ambasador H. Birecki wygłosił prelekcję poświęconą pracy tej międzynarodowej organizacji.

W godzinach wieczornych Polskie Towarzystwo Przyjaciół ONZ oraz sekcja polityki międzynarodowej SDP zorganizowały pokaz filmów dokumentalnych. Również w innych miastach kraju odbyły się z tej okazji odczyty i prelekcje.

Do rolników województwa poznańskiego

W ostatnim okresie realizacja obowiązkowych dostaw uległa znacznemu zahamowaniu. Województwo nasze nie wykonuje dziennych planów skupu zarówno zboża, żywy jak i ziemniaków. Mimo, że plony zbóż w tym roku są stosunkowo dobre, jak również nie zmniejszył się stan pogłowia zwierząt to do dnia 22 bm. wykonano zaledwie 36 proc. miesięcznego planu skupu zboża oraz 30 proc. planu żywyca.

Szczególnie źle przebiegała dostawa ziemniaków. Zgodnie z terminami, jakie rolnicy sami ustalili, powinniśmy skupić w październiku 300.000 ton. Tymczasem do 22 bm. do punktów skupu dostarczono tylko 140.000 ton tego produktu. Plan zaopatrzenia ludności miejskiej w ziemniaki jest więc poważnie zagrożony. W związku z tym Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zwracają się do Was z apelem o terminowe wykonanie obywatelskiego obowiązku.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych w niektórych rejonach naszego województwa ziemniaki obrodziły gorzej niż w roku ubiegłym. Wiemy również, że zajęci jesteście pilnymi pracami siewnymi oraz wykopkami, stąd wielu chłopów sprawę obowiązkowych dostaw odkłada na dalszy plan.

Przyczyny te nie mogą jednak stanowić usprawiedliwienia na niedostarczenie ludności miejskiej artykułu pierwszej potrzeby, jakim są ziemniaki. W naszym województwie 30.000 rolników indywidualnych oraz 60 spółdzielni produkcyjnych wykonało już roczne plany dostaw zbóż, natomiast obowiązkowe dostawy żywyca wykonało całkowicie ponad 30 tys. chłopów i 200 spółdzielni produkcyjnych. Również i roczne plany dostaw ziemniaków wykonało już około 20 tys. rolników.

Przykłady te świadczą o tym, że są możliwości realizacji zobowiązań wobec Państwa. Chodzi tylko o to, ażeby rolnicy, którzy planu jeszcze nie zrealizowali przyspieszyli ich wykonanie. Tym bardziej, że okres pogody może nie trwać długo, a mrozy nie tylko utrudnią transport ziemniaków, ale mogą spowodować duże straty. Warto wspomnieć, że jest w naszym województwie kilka tysięcy chłopów, którzy w bieżącym roku w ogóle nie rozpoczęli jeszcze obowiązkowych dostaw. Stan taki nie da się, oczywiście, nieczym usprawiedliwić.

W wyniku zmian popaździernikowych znacznie poprawiła się sytuacja materialna wsi. Obniżone zostały świadczenia wobec państwa, wzrosło zaopatrzenie w artykuły przemysłowe, podniesiono ceny na zboże dostarczane w ramach obowiązkowych dostaw, wzrasta opłacalność produkcji rolnej.

Ponosimy wspólną odpowiedzialność za gospodarkę kraju. Na jej rozwój składa się praca zarówno klasy robotniczej jak i chłopów. Musimy więc uczynić wszystko, aby pracy tej nie utrudniać, lecz przeciwnie uczynić ją jak najbardziej owocną. Wiadomo jednak, że nie tak nie zakłóca toki pracy, jak niedostateczne zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Dołóżcie więc usilnych starań, ażeby trudność tę usunąć.

Rolnicy Województwa Poznańskiego!

Znana jest Wasza gospodarność, dalsze już niejednokrotnie dowody poczucia odpowiedzialności obywatelskiej i patriotyzmu. Klasa robotnicza i ludność miast, która czeka na produkty rolne żywi nadzieję, że i teraz godnie spełnicie swój obywatelski obowiązek.

Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu

Wojewódzki Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Idzie o to, aby nazajutrz po zjeździe partia była zdolna do skupienia wszystkich swych sił dla realizacji uchwał zjazdu. I aby spełnić te warunki, trzeba, by partia jeszcze przed zjazdem przezwołała swe schorzenia, oczyściła się od sił obcych ideologicznie i moralnie i osiągnęła niezbędną jedność ideologiczną, na gruncie polityki partii wypracowaną na VIII i IX Plenum.

Przygotowania do zjazdu nie mogą się odbywać w atmosferze dyskusji na temat dziesiątek wątpliwości, które nurtują różnych burżuazyjnych i socjaldemokratycznych filozofów odnośnie możliwości budowy socjalizmu w Polsce i w innych krajach. W dyskusji przedzjazdowej można i należy dyskutować o formach wcielania w życie zasad proletariackiego internacjonalizmu, lecz dyskusja nie może być prowadzona z pozycji absurdałnej tezy o „położeniu geograficznym Polski”.

Przed zjazdem partii stoi wiele problemów, które należy rozwiązać. Aby zjazd mógł je rozwiązać prawidłowo, winien być zjazdem partii, której wszystkie ogniwa będą zdolne prawidłowo realizować jego uchwały. Z tego stwierdzenia wypływa wniosek: — należy zmienić sytuację w partii i dopiero w zmienionej sytuacji odbywać zjazd partii.

Sytuacja w partii

W związku z obecną sytuacją w partii i nieodłączną koniecznością zmiany tej sytuacji, należy przypomnieć wszystkim członkom partii, a szczególnie aktywnym partyjnemu pewne podstawowe aksjomaty, pewne niezmiennie prawdy. Wielu z nich bowiem zapomniało o najbardziej kardynalnych zasadach warunkujących budownictwo socjalizmu. W wirze wydarzeń zagubiło się nawet szereg dobrych bojowników o socjalizm, niektórzy starzy i doświadczeni członkowie partii.

Partia nasza, podobnie jak i inne partie marksistowsko-leninowskie, może i powinna systematycznie udoskonalać swoją działalność, usuwać z niej wszystkie dostrzeżone braki i błędy, może — jeśli zachodzi tego potrzeba — zmieniać swoją linię polityczną. Dokonała tego nasza partia na VIII Plenum. Partia musi się przy tym kierować naczelna, programową zasadą: — wszelkie dokonywane zmiany winny służyć sprawie umacniania socjalizmu. Ta naczelna i nienaruszalna zasada leżeć musi u podstaw wszelkich poczynań partii, leży ona również u podstaw uchwał VIII i IX Plenum. Socjalizm — to nasz cel, budownictwo socjalizmu — to nasze codzienne zadanie.

Wydaje się, że nikt i nigdy nie mógł mieć co do tego żadnych wątpliwości. Tym nie mniej zachodzi potrzeba przypomnienia tego programowego celu partii, gdyż niektórzy jej członkowie w swej praktycznej działalności jak gdyby o tym zapominają.

Nie ma na pewno takiego aktywisty partyjnego i trudno by było znaleźć takiego członka partii, który nie zna tej elementarnej prawdy, że kierownikiem budowy socjalizmu jest marksistowsko-leninowska partia robotnicza. Każdy zna — i była o tym szeroko mowa na IX Plenum — podstawowe zasady organizacyjne partii, zasady centralizmu demokratycznego. Podstawową cechą prawidłowego funkcjonowania centralizmu demokratycznego jest jedność działania partii. Jedność partii, koncentrowanie jej jednolitej woli i zjednoczonego wysiłku dla osiągnięcia wytyczonych celów jest najważniejszym i nieodzownym warunkiem sprawowania przez partię roli kierowniczej w budowie socjalizmu, jest w ogóle warunkiem budowania socjalizmu.

Nie odkrywam żadnych nowych prawd. Powtarzam prawdy wszystkim znane. Przypominam aksjomaty. Czynię to dlatego, że działalność wielu członków partii, a nawet poszczególnych ogniw organizacyjnych partii sprzeniewierza się często tym zasadom.

Jedność działania naszej partii została poważnie nadwierzona, wskutek czego partia nie może wypełniać należycie swych funkcji kierowniczych w budowaniu socjalizmu w Polsce. Czas, najwyższy czas położyć temu kres.

Oslabienie wewnętrznej spójności partii i nadwężenie jedności działania — to główne źródła słabości partii. Co jest przyczyną tego? Kto i dlaczego narusza zasady centralizmu demokratycznego i w ten sposób pozbawia partię podstawowego źródła siły?

Na IX Plenum przedstawiliśmy dosyć obszernie sytuację w partii i staraliśmy się wyłuszczyć przyczyny, które złożyły się na powstanie tej sytuacji. Jednocześnie IX Plenum powiedziało, co należy zrobić, aby partia wyszła z poważnej niemocy. Gdyby wskazania i uchwały IX Plenum znalazły zastosowanie w praktyce, gdyby cały aktyw partyjny uznał je za swoje i zastosował się do nich, to z pewnością dzisiejsze Plenum mogłoby obradować o zjeździe partii. Ponieważ tak się nie stało, musimy dzisiaj ponownie podjąć zagadnienia, które — jak wykazało doświadczenie — nie zostały rozwiązane w całości i do końca przez IX Plenum.

Nadwężenie jedności działania partii wpływa przede wszystkim z zamętu ideologicznego, jaki panuje wśród znacznej części akty-

wego, jaki panuje wśród znacznej części aktyw partyjnego wszystkich szczebli. Zamęt ten wniesiony został do partii przez różnego rodzaju rewizjonistów i likwidatorów w okresie, w którym partia zwalczała wraz z całym międzynarodowym ruchem robotniczym błędy przeszłości, jakie sama popełniała, kształtowała swą linię polityczną.

Nie ulega wątpliwości, że pożywką, która sprzyjała i zawsze sprzyja bujnemu rozkwitowi rewizjonizmu, jest dogmatyzm i sekiarstwo. Byli w naszych szeregach, czy też są jeszcze dzisiaj towarzysze, którzy nieraz w skrytości ducha uważali, że rewizjoniści przyczyniają się do likwidacji dogmatyzmu. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy i błędny.

Grypy nawet w najcięższych objawach nie leczy się gruczką. Dogmatyzmu nie leczy się rewizjonizmem. Rewizjonistyczna gruczką może tylko spotęgować dogmatyczną grype. Jeżeli partia nasza odrzuciła dogmatyzm i sekiarstwo, nie ma w tym żadnej zasługi rewizjonistów. Partia dokonała tego własnym marksistowsko-leninowskim mózgiem. Rewizjonizm zaś, który rozkwitł na glebie dogmatyzmu nie tylko w niego nie godził, lecz sam przez się stanowi doskonałą glebę dla kultury dogmatyzmu. Układ sił w naszej partii wyraźnie wskazuje, że skuteczne zwalczanie rewizjonizmu niezmienne ułatwi przezwyciężanie dogmatyzmu.

Prowadząc walkę o uzdrowienie partii z obydwu schorzeń, uderzać należy przede wszystkim w główne źródło jej słabości, w rewizjonizm i likwidatorstwo.

Zamęt ideologiczny w partii nie wolno już tolerować. Dotychczas nie stawaliśmy przed instancjami partyjnymi stanowczych założeń wyciągania wszystkich konsekwencji partyjnych i organizacyjnych za działalność niezgodną z linią partii. Wychodziliśmy z założenia, że wszystkim członkom partii należy pozostawić pewien okres czasu, aby mogli — jak się mówi — „przyjść do siebie” po wstrząsach jakie przeszła nasza partia i międzynarodowy ruch robotniczy w ostatnim półroczu. Wydaje się, że czas ten jest dostateczny, aby dojść do równowagi. W każdym razie partia nie może już dłużej wyćkiwać i tolerować działalności swych członków przeciwstawnej lub niezgodnej z uchwałami i stanowiskiem najwyższych instancji partyjnych. Komitet Centralny winien wydać wszystkim instancjom partyjnym wyraźną dyrektywę, aby takich członków zdejmowały z odpowiedzialnych stanowisk i w razie konieczności wykluczały z szeregów partii.

Zamęt ideologiczny rozkłada organizacyjną jedność partii. W obecnym stanie rzeczy partia jest tylko formalnie jednolita pod względem organizacyjnym. Faktycznie w łonie partii działają dwa skrzydła, które w sposób mniej lub bardziej wyraźny przeciwstawiają się linii partii, sabotują uchwały naczelnych instancji partyjnych. Ani jedno, ani drugie skrzydło istniejące w łonie partii nie przybrało wprawdzie organizacyjnych form frakcji, lecz fakt ten wcale nie wpływa na rozmiary szkód, jakie przynoszą one partii prowadząc w różnych formach działalność grupową. Powiedziałbym nawet, że łatwiej jest uporać się z frakcją, która bez żadnych osłonek przedstawia swój program działania, niż z nieorganizowaną formalnie miazgą grupową, która najczęściej usiłuje ukryć się za linią partii i jednocześnie uprawia własną politykę.

Taki stan rzeczy wprowadza w szeregi partyjne dezorientację, zamieszanie. Pociąga to za sobą cały łańcuch ujemnych następstw.

Budowa socjalizmu wymaga nie mniej, a bardziej sprężystego kierownictwa, jak każda inna budowa. Co by się stało, gdyby naczelni budownicowie jakiegoś obiektu, architekti, inżynierzy i konstruktorzy, każdy według swego zdania i swoich założeń zaczęli zmieniać opracowane już i przyjęte plany i rysunki budowanego obiektu, gdyby każdy z nich wydawał własne rozkazy i polecenia robotnikom, majstrom i technikom zatrudnionym przy budowie tego obiektu? W rzeczywistości jest to niemożliwe. Budownicowie domów, czy fabryk — to ludzie ściśli, praktyczni. Wiedzą dobrze, że gmach zawaliłby się, gdyby każdy z nich na własną rękę, próbował go budować. A w naszej partii znajdują się „mędrcy”, którzy sądzą, że takim sposobem można zbudować gmach socjalizmu w Polsce.

Przed VIII Plenum wśród aktywu partyjnego i w łonie kierownictwa partii toczyły się znane wszystkim spory i dyskusje. Jedność działania partii została wówczas jakby zawieszona. VIII Plenum rozstrzygnęło te spory. Dawne błędy i fałszywe założenia, jakie miały miejsce w polityce partii zostały przez to Plenum usunięte. Stworzone zostały warunki dla przywrócenia jedności działania partii na bazie uchwał VIII Plenum. Formalnie bodaj wszyscy przyjęli i uznali za słuszne jego uchwały. Z nielicznymi głosami krytyki spotkały się one tylko ze strony tzw. konserwatywnego skrzydła partii. Skrzydło drugie, które często z fałszywych pozycji atakowało dawną linię partii przyjęło uchwały VIII Plenum na pozór bez zastrzeżeń. Jednak faktyczny obraz był inny. Nie krytykując tych uchwał i uznając formalnie nowe kierownictwo partii postanowiło dalej rozwijać ofensywę, która faktycznie skierowana była przeciwko uchwałom VIII Plenum i przeciwko nowemu kierownictwu partii. Nie zawróciło z tej drogi i po IX Plenum.

Proces ewolucji krystalizuje to skrzydło, jako rewizjonistyczne. Odeszli od niego i stanęli na pozycjach partii towarzysze, którzy dostrzegli, że rewizjonizm w istocie swej prowadzi nie do likwidacji błędów w socjalizmie, lecz faktycznie do likwidacji socjalizmu. Nie ulega wątpliwości, że ten proces

zrywania ze skrzydłem rewizjonistycznym będzie się nadal rozwijał.

Rewizjoniści są świadomi tego, że działalność ich jest sprzeczna z uchwałami VIII i IX plenum. Nie usiłują nawet powoływać się na te uchwały. Nie znajdują bowiem w nich usprawiedliwienia dla swej działalności. Partijnego sztytu nie chcą jednak porzucić. Dlatego swą szkodliwą działalność usiłują zasłonić parawanem Października. „Październik w niebezpieczeństwie”, „partia odchodzi od Października”, „brońmy polskiego Października” — oto wołania ludzi, którzy odeszli od linii partii, bądź też nigdy jej nie uznawali. W rozumieniu partii Październik oznacza to samo, co uchwały VIII plenum. W interpretacji rewizjonistów VIII plenum i Październik — to dwa różne pojęcia. Pod obłudnym hasłem obrony Października rewizjoniści łamią i atakują uchwały VIII plenum. Dla nich Październik oznacza kontynuowanie własnej linii politycznej, rozsądzanie partii, atakowanie władzy ludowej, szerzenie defetyzmu i podważanie ustroju socjalistycznego. W Październiku wystąpiły również i takie przejawy. Czysty, partyjny i socjalistyczny nurt Października wyniósł również na światło dzienne reakcyjną szumowinę. Obok niej, na tej samej fali płynął rewizjonizm. Rewizjoniści nazywają Październikiem to wszystko, co siadło na jego grzbiecie. Ich obrona Października — to obrona tych, którzy z Październikiem mają tyle wspólnego, że siedli na jego grzbiecie, by go załamać.

Skrzydło, które określam jako rewizjonistyczne bynajmniej nie składa się z samych rewizjonistów. W ścisłym znaczeniu tego słowa grupka rewizjonistów jest nieliczna. Jednak skutki jej działania są groźne w szerokim zasięgu. Rewizjoniści bowiem korzystali i częściej jeszcze korzystają z różnych środków propagandy, zwłaszcza z łamów części prasy i niektórych czasopism. Najbardziej reprezentatywnym dla skrzydła rewizjonistycznego było czasopismo „Po prostu”.

Terminologia: skrzydło rewizjonistyczne jest bardzo nieścisła. Jest ona o tyle szkodliwa, że w skrzydle tym znaleźli się rewizjoniści sensu stricto. O nich to była mowa na IX Plenum. Oni też są głównymi sprawcami zamieszania ideologicznego w partii. Oni to zakwestionowali budowę socjalizmu nie tylko w Polsce, lecz w ogóle we wszystkich krajach socjalistycznych. Jednym machnięciem pióra przekreślają całą historię. Cały dorobek socjalizmu począwszy od Rewolucji Październikowej w Rosji. W jednym szeregu z nimi stanęli zamaskowani przeciwnicy socjalizmu, ludzie którzy wstąpili do partii, kierując się obcym dla niej wychowaniem. Tej kategorii ludzi nie można zaliczać do rewizjonistów, gdyż nigdy nie wierzyli w idee socjalizmu. Przygłąbiła ona tylko jawnie do pozycji negacji stworzonej przez rewizjonistów, na której zawsze skrycie stała.

Dla jednych i dla drugich nie może być miejsca w partii.

Jest jeszcze trzecia kategoria, którą trudno zaliczyć do skrzydła rewizjonistycznego w partii i równocześnie nie można powiedzieć, że stoi ona na linii partii. Są to członkowie partii, którzy ulegają rewizjonizmowi, pozostają pod jego wpływem, zajmują wahańcze stanowisko wobec linii partii. Stanowią oni peryferie skrzydła rewizjonistycznego. O tych członków partia winna walczyć.

Na czym polega zamęt ideologiczny wniesiony do partii przez rewizjonistów?

Rewizjoniści nie potrafiliby nigdy wniesić zamętu ideologicznego do partii, gdyby przedłożyli swój program pozytywny, gdyby powiedzieli otwarcie czego chcą. Wówczas sytuacja byłaby dla każdego jasna — mogliby ten program albo przyjąć, albo odrzucić. Rewizjoniści jednak tego nie czynią. Pozytywnego programu nie przedstawiają. Operują tylko negacją, jałową krytyką. Nie mówią czego chcą, a cały swój program ograniczają do tego czego nie chcą. Krytykując budownictwo socjalizmu, wskazując niekiedy słusznie na błędy popełniane w tej pracy nigdy nie mówią jak należy lepiej budować socjalizm, lecz zawsze sprowadzają sprawę do tego czy można budować socjalizm. Czy to wszystko, co Polska i inne kraje socjalistyczne zrobiły w dziedzinie budowy socjalizmu jest w ogóle socjalizmem. Socjalizm, jaki sobie wyobrażają rewizjoniści nie jest podobny bowiem do socjalizmu budowanego przez partię i miliony ludzi. Ich socjalizm — to jakaś fatamorgana, błędne ognie. Między złudzeniem, a rzeczywistością nie może więc być podobieństwa. Lecz zamieszanie ideologiczne wniesione do partii przez rewizjonistyczną krytykę socjalizmu pozostało. Członkowie partii, którzy czytują taką ich krytykę zaczynają wątpić w słuszność swej dotychczasowej pracy i walki o socjalizm, w słuszność linii politycznej partii. Ich jasna postawa ideologiczna zostaje zamącona.

Gdy socjalizm krytykują i zwalczają go jego jawni wrogowie, partie burżuazyjne i ich tuby propagandowe, członkowie partii nie biorą sobie tego do serca. Trudno wymagać, czy przypuszczać, aby wrogowie socjalizmu chwaliли socjalizm. Lecz kiedy podobnie zaczynają mówić rewizjoniści, ludzie, którzy należą do partii, kiedy atakują budującą się socjalizm z pozycji rzekomej jego obrony, naprawy socjalizmu, czy też jakiegokolwiek nowego socjalizmu — to mniej doświadczony członek partii zaczyna wątpić w to, w co wierzył, we wszystko co robił dotychczas, zaczyna wątpić w socjalizm.

Członkowie partii, którzy popadli w takie zwątpienie nie wiedzą, jak mają pracować. Tego nie znajdują w artykułach rewizjonistów i innych jałowych krytykach socjalizmu. I nie znajdują nigdy. Krytycy ci postavili bowiem przed sobą inny cel: — sianie rozczarowania, podrywanie wiary w socjalizm w partii, klasie robotniczej i narodzie. Do

czego ma służyć ta szkodliwa akcja nie mówią. Nie mają odwagi odkryć swej politycznej przybłdy. Jednak nie trudno odgadnąć do czego zmierzają.

Rewizjonistyczne skrzydło musi zostać od partii odcięte. Na takich skrzydłach partia, Polska Ludowa i socjalizm mogliby zalecieć tylko do przepaści. A tego nie chcemy. Razem z nami nie chce tego klasa robotnicza i miliony ludzi pracy w mieście i na wsi. Nie chcemy mieć w partii żadnych skrzydeł, żadnych grup. Partia musi być jednolita. Będziemy z równą stanowczością likwidować wszelkie zorganizowane i pojedyncze przejawy antypartyjnej działalności prowadzonej z pozycji dogmatyzmu. Kto szarpie partię z ukrycia, potajemnie, wydadzie lub kolportuje paszkwile, podważa jej jedność, paraliżuje jej działalność ten przestał być komunistą, choćby miał za sobą najdłuższy staż partyjny. Dla takich ludzi również nie może być miejsca w partii.

Wśród zwolenników stanowiska dogmatyczno-sekciarskiego znaleźć można takich, którzy odrzucają wszystkie przemiany jakie zachodzą w ostatnich latach w międzynarodowym ruchu robotniczym. Nawet XX Zjazd KPZR, który otworzył tak rozległe, nowe perspektywy przed socjalizmem — określają jako „wielkie nieszczęście” dla ruchu robotniczego. Takim stanowiskiem wyrządzają oni tylko wielką szkodę sprawie internacjonalizmu i międzynarodowym stosunkom naszej partii.

Ale i ci, którzy nie posuwają się tak daleko, przynoszą szkodę działalności naszej partii przez ustawiczne złośliwe podrywanie nowej polityki partii i autorytetu jej kierownictwa przez demobilizację sił aktywu partyjnego w obliczu trudnych zadań, które tylko na drodze tej nowej polityki partii mogą być zrealizowane.

Nade wszystko jednak — ta dogmatyczno-sekciarska postawa, tęsknota za powrotem do starych metod — mogą tylko odgrażać partię od szerokich mas pracujących, obiektywnie więc idą na rękę siłom wrogim socjalizmowi.

Już na IX Plenum wskazywaliśmy, że nie należy identyfikować niepoprawnych, aktywnych przeciwników linii politycznej partii — z tymi kołami aktywu partyjnego, które są zdezorientowane i ulegają konserwatywnym nawykom w ich pracy. Pierwszych trzeba usunąć poza nawias partii. Wtedy znacznie szybciej i pomyślniej rozwine się reedukacja tych drugich.

Doprowadzenie do konsolidacji partii na podstawie uchwał VIII i IX Plenum jest najważniejszym powodem, którym kieruje się Biuro Polityczne składając Komitetowi Centralnemu wniosek o odroczenie terminu zjazdu partii.

Powodów tych jest jednak więcej.

Partia marksistowsko-leninowska ma być przodującym oddziałem klasy robotniczej. Nasza partia rozpatrywana jako całość, jako suma wszystkich partyjnych organizacji zatrafiła wiele z tych cech przodującego oddziału. Roztopiła się częściowo w bezpartyjnej masie.

Złożyło się na to wiele przyczyn. Najważniejszą z nich jest wybujała w naszych warunkach liczebność partii. Może się to wydawać paradoksem, lecz jest faktem, że źródłem słabości wielu naszych organizacji partyjnych jest wielki odsetek członków partii, w stosunku do ogółu zatrudnionych w danym zakładzie pracy lub instytucji. Ściśle mówiąc, chodzi nie tyle o liczebność partii, ile o polityczno-ideologiczną jakość członków partii. Ta jakość wpływająca z ilości jest źródłem wielu słabości organizacji partyjnych, a więc i partii.

Partia nasza liczy w-g statystyk nieco ponad 1.300 tys. członków. Gdybyśmy mieli połowę tej ilości świadomych, bojowych, oddanych bez reszty sprawie socjalizmu członków partii — partia byłaby wielką potęgą w kraju. Najlepiej — morza trudności sięgałyby nam wówczas do kolan. Faktycznie mimo wielkiej liczebności partii fale trudności dochodzą nam niekiedy do gardła.

Znamy wszyscy przyczyny liczebnego wzrostu partii. Wiemy, że dzisiejsza liczebność partii jest przede wszystkim wynikiem zjednoczenia działających do 1948 r. dwu partii robotniczych — PPR i PPS. Wiemy, że przed zjednoczeniem obydwie partie rywalizowały między sobą o liczbę członków. Wiemy, że rywalizacja ta przysilała kryteria doboru członków. Kryteria te były zresztą różne w obydwu partiach. Nie chodzi dzisiaj o to, aby analizować przyczyny liczebnego wzrostu partii. Trzeba natomiast przeprowadzić analizę jakości członków partii. Pod tym względem można podzielić członków partii niejako na 3 grupy:

Grupa pierwsza — to świadomi swych celów komuniści nie zależnie od tego czy pochodzą z KPP i PPR czy też z PPS, członkowie partii myślą i uczuciem głęboko związani z ideą socjalizmu i dla realizacji tej idei poświęcający wszystkie swe siły, ludzie karni, dyscyplinowani, stojący zawsze do dyspozycji partii. W przynależącej większości należą do niej robotnicy.

Grupy tej nie można utożsamiać z pojęciem aktywu partyjnego. Liczebnie przeraża ona bowiem wysoko tę część członków partii, która w partyjnej terminologii nazywana jest aktywem.

Do drugiej grupy można zaliczyć członków partii, którzy uczuciowo i rozumowo popierają socjalizm. Dają temu wyraz właśnie przez przynależność do partii, niejako przez uiszczenie składek partyjnych. Przychodzą zwykle na zebrania partyjne, dostosowują się do zleceń partii najczęściej o tyle, o ile nie wymagają one wyraźnego, osobistego zaangażowania się przy ich wykonywaniu, nie uchylają się od poświęcenia trochę czasu dla partii szczególnie przy masowych akcjach partyjnych.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy ze str. 2)

nych itp. Są to pozytywni członkowie partii, chociaż niezbyt ruchliwi i aktywni.

Trzecia grupa — to ludzie, którzy wstąpili do partii z osobistego wyrachowania. Socjalizm jest im najczęstszą obojętną — może być, może nie być. Do partii wstąpili przede wszystkim dlatego, że liczyli, iż przynależność do partii przyniesie im jakieś korzyści osobiste, lub po prostu traktują legitymację partyjną jako polisę asekuracyjną. Nie można ich użyć do żadnej pracy partyjnej. Z reguły nie przychodzą na zebrania partyjne, składkę partyjną płacili wówczas kiedy musieli, obecnie przezwężnie nie płacą.

Grupa ta jest kulą u nogi partii. Stanowi w partii zbędny i szkodliwy balast. Praca i wysiłki komitetów partyjnych dla uaktywnienia tej grupy są daremne, bezowocne. W najlepszym wyniku doprowadzą tego rodzaju członków tylko do udziału w zebraniach partyjnych i opłacania składki. Grupa ta jest rozsądnikiem bierności i obojętności wśród członków partii. Zarazą ona i wpływa ujemnie nawet na dobrych członków partii.

Liczebność tej grupy członków partii jest znaczna.

Wymienione trzy grupy stanowią w zasadzie całość liczebną członków partii. Jest niemożliwością wyznaczyć dokładne linie podziału między poszczególnymi grupami. Przedstawiony podział posiada znaczenie bardziej pojęciowe niż faktyczne. Ponadto partia nie kwalifikuje swych członków według grup. Przydatność partyjna danego członka partii musi być oceniana indywidualnie, bez włączania go w ramy określonej grupy. Pojęciowy podział członków partii na trzy grupy dokonany został tylko w celu bardziej obrazowego przedstawienia jakościowej strony partii.

Grupa trzecia winna w zasadzie od partii odejść. Szczególnie należy ułatwić odejście z partii pracownikom umysłowym tej grupy.

W partii znajduje się ponadto specjalna kategoria ludzi szczególnie niepożądanych. Są to elementy warcholskie, demagogiczne i dwulicowe, pełne negacji do socjalizmu i do kierownictwa partyjnych. W ostatnim czasie mieliśmy nawet fakty organizowania strajków i wysuwania demagogicznych żądań przez tego rodzaju członków partii. Są to również zaprzysięgli klerikalowie, uprawiający działalność sprzeczną z polityką partii. Są to wreszcie różnego rodzaju kombinatory i wprost elementy przestępcze, którzy niekiedy przejawiają nawet wielką aktywność i gorliwość, by w ten sposób lepiej się maskować. Ta ostatnia odmiana największych szkodników w partii trzeba zająć się szerzej.

Partia nasza jest kierowniczą siłą władzy ludowej. W ostatecznym rachunku za wszystko co się dzieje w kraju odpowiedzialność ponosimy my, ponosi nasza partia. Inaczej być nie może. Nie jesteśmy wprawdzie jedyną partią rządzącą krajem. Obok nas i razem z nami współuczestniczą w zarządzaniu krajem Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Odpowiedzialność jest więc szersza. Istota rzeczy sprowadza się jednak do tego, że partia nasza jest nie tylko partią współrządzającą, lecz także partią kierującą budownictwem socjalizmu w Polsce. Dlatego w ostatecznym rachunku za wszystko, co się dzieje w kraju odpowiedzialność spada na naszą partię.

Partię naszą, władzę ludową i socjalizm, klasa robotnicza i całe społeczeństwo oceniają przez pryzmat setek i tysięcy zjawisk jakie wypływają na powierzchnię życia kraju. Rzecz jasna, że dodatnia lub ujemna ocena podejmowana przez poszczególnych ludzi uzależniona jest od ich pozycji klasowych, od tego czy dane zjawisko odpowiada lub nie odpowiada ich interesom. Np. spekulanci oceni ujemnie władzę ludową za każdy jej krok wymierzony przeciwko spekulacji. Robotnicy zaś i każdy człowiek pracy oceni ją za to dodatnio. I na odwrót. Pobożanie spekulacji mile widziane jest przez spekulantów, zaś ludzi pracy doprowadza do wściekłości.

Jak nas widzą, tak nas cenią. O wartości partii, władzy ludowej i socjalizmu sędzi się nie na podstawie słów i deklaracji, lecz tylko na podstawie faktów, zjawisk występujących w życiu.

Administracyjny i gospodarczy aparat państwowy kierowany jest przez nas. Wiele kierowniczych ogniw w tym aparacie obsadzonych jest przez członków naszej partii. W najwyższym organie ustawodawczym jakim jest Sejm członkowie naszej partii stanowią większość. Społeczeństwo ma wszelkie powody ku temu by domagać się od nas bardziej energicznej walki z przestępstwami.

Sprawę korupcji i różnych nadużyć należy widzieć nie tylko od strony strat materialnych, jakie ponoszą państwo i społeczeństwo, lecz także należy widzieć jej wielkie polityczne znaczenie dla pozycji naszej partii w klasie robotniczej i narodzie. Ważnym warunkiem umocnienia tych pozycji jest dokonanie gruntownego przełomu w zwalczaniu i likwidacji zjawiska korupcji i nadużyć. Musimy sprawę tę traktować jak walkę z wrogiem klasowym. Niezależnie bowiem od innych jej aspektów jest to istotnie sprawa klasowa. Czy małwersanci i złodzieje dopuszczają się przestępstw z podwójnego wyrachowania tj. dla osiągnięcia osobistych korzyści i w celu kompromitowania władzy ludowej, podrywania zaufania mas do naszej partii i do socjalizmu — a są i tacy, którzy i tymi pobudkami się kierują — czy też powodują się tylko chęcią zysku — polityczne skutki ich przestępstw są jednakowe.

Przestępstwa występują w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich bodaj dziedzinach życia. Małwersacje i kradzieże występują szczególnie w handlu, zakładach gastronomicznych, budownictwie w PGR, apa-

racie skupu, w różnych hurtowniach i magazynach. Plaga kradzieży dotknęła wiele zakładów pracy.

Klasa robotnicza i całe społeczeństwo domaga się ostrej walki z tym zjawiskiem. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na naszej partii.

Nikt nie może zaprzeczyć, że partia prowadziła stale a ostatnio zaostrzyła walkę z przestępstwami w aparacie państwowym i gospodarczym. Ta walka cieszy się poparciem społeczeństwa i podnosi autorytet partii.

Wiele faktów, jakimi rozporządza kierownictwo partii dowodzi jednak, że niektóre ogniewa partyjne nie są zdolne do przeprowadzenia skutecznej walki z przestępstwami i korupcją, gdyż w pewnym stopniu same uległy demoralizacji.

Zwierzchnie organa partyjne i państwowe muszą oczyścić z elementu skorumpowanego lub zdemoralizowanego podległe im ogniewa.

Dobre, zdrowe kierownictwa partyjne razem z organizacjami partyjnymi potrafią skutecznie zwalczać wszelkie nadużycia w administracji i gospodarce na terenie swego działania, potrafią też przy pomocy organów państwowych skutecznie zwalczać spekulację.

W wielu ogniwach partyjnych i wśród wielu członków partii, zajmujących kierownicze stanowiska w administracji i gospodarce państwowej i spółdzielczej grasuje obojętność, znieczulenie na różne przejawy przestępczości. Ta „znieczulica“ jest groźnym zjawiskiem w partii. Osłabia partię moralnie, politycznie, ideologicznie. Odcina ją od mas, utrudnia niemiennie jej pracę.

Dla skutecznej walki z korupcją i spekulacją niezbędne są dwa warunki: 1. zaostrzenie środków administracyjnych i 2. zlikwidowanie „znieczulicy“ w wielu ogniwach partii, czego służnie domaga się członkowie i działacze naszej partii.

O zaostrzeniu środków administracyjnych i przygotowywaniu w tej dziedzinie informacji już pisałem. Nie będę więc o tym mówił. Zrealizowanie drugiego warunku wymaga specjalnej akcji partii.

Akcja ta już się rozpoczęła. Z szeregów partii usuwane są jednostki skorumpowane lub zdemoralizowane, za nadużycia i przestępstwa winnych czeka sąd. Za mniejsze przewinienia komitety i instancje partyjne wymierzają lżejsze kary. Zasada, że żadne przewinienie członka partii nie może być tolerowane znajduje coraz szersze zastosowanie.

Akcję oczyszczania partii należy pogłębić, zrobić z niej narzędzie likwidacji „znieczulicy“ w partii tam, gdzie przejawia się to schorzenie. Organizacje partyjne winny zwrócić się do Milicji Obywatelskiej, do prokuratury, do wszystkich organów kontroli państwowej, o nazwiska ludzi, przeciwko którym toczą się dochodzenia o nadużycia. Należy stwierdzić, czy wśród nich znajdują się członkowie partii. Nie czekając na rozprawy sądowe, podstawowe organizacje partyjne winny ustosunkować się do swoich członków partii oskarżonych o nadużycia lub inne przestępstwa. Winnych należy wykluczać z partii uchwałą podstawowej organizacji partyjnej. Do komisji kontroli partyjnej kierować tylko sprawy wymagające dochodzeń.

Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych należy również omawiać sprawy bezpartyjnych oskarżonych o nadużycia, jak również w stosunku do nich podejmować odpowiednie uchwały.

Praktyka wykazuje, że olbrzymia większość przestępstw i nadużyć wykrywana jest przez milicję i państwowe organa kontroli. Natomiast kierownictwa zakładów pracy i centralne zarządy niewiele przyczyniają się do tego, chociaż jest to ich obowiązek. Tepienie nadużyć i korupcji we własnym zakładzie pracy jest również obowiązkiem podstawowych organizacji partyjnych.

Walki z przestępstwami nie można zamykać w ramach oczyszczania partii z jednostek skorumpowanych. Nie w partii występują te zjawiska ze szczególnym nasileniem, lecz głównie poza partią. Nie wolno więc dopuścić do tego, aby oręż podniesiony przez partię do walki z przestępstwami był obracany przeciwko partii i jej kadrom dlatego, że i w jej szeregach znaleźli się ludzie skorumpowani. Jednakże wyniki tej walki zależeć będą w wielkiej mierze od tego, jak pokieruje nią partia.

W celu lepszego zorganizowania i przeprowadzenia takiej akcji konieczne będzie powołanie odpowiednich zespołów przy wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetach partyjnych. Skład zespołów, zakres ich zadań i uprawnień oraz formy ich działalności określi instrukcja Sekretariatu KC partii. Centralny aktyw partyjny winien okazać pomoc tym zespołom.

Z przedstawionego obrazu wynika, że zachodzi potrzeba oczyszczenia partii z ludzi przypadkowych, z balastu, z jednostek skorumpowanych.

Przed zjazdem należy dokonać weryfikacji członków partii, jednak bez wymiany legitymacji członkowskich. Instrukcje w tej sprawie są w opracowaniu.

Przy oczyszczaniu szeregów partii nie można pominąć również nałogowych pijaków i awanturników. Ludzie tacy kompromitują partię i przynoszą jej szkody. Warto, by komitety partyjne zwróciły się do organów Milicji Obywatelskiej o przekazywanie im nazwisk członków partii zatrzymywanych za pijaństwo i chuliganstwo. Sprawy takich członków należy omawiać na zebraniach podstawowych, lub oddziałowych organizacji partyjnych i wyciągać konsekwencje, włącznie do wyrzucenia z partii.

Partia musi oczyścić swoje szeregi ze wszystkich, co jest jej obce, co przynosi jej szkodę, osłabia jej zwartość, utrudnia pracę, podrywa zaufanie, jakim winna się cieszyć wśród klasy robotniczej i w narodzie. Mu-

simy zatem oczyścić partię z likwidatorów i rewizjonistów, z organizatorów frakcyjnej, grupowej działalności przeciwstawiającej się linii generalnej partii, usunąć z niej kombinatorów i ludzi skorumpowanych, moralnie rozłożonych, pozbyć się elementu obcego idei socjalistycznej, uwolnić ją od warcholów, nałogowych pijaków i awanturników oraz od uciążliwego balastu ludzi obojętnych wobec partii i socjalizmu.

Należy w pełni przywrócić w partii centralizm demokratyczny i leninowskie normy życia wewnątrzpartyjnego. Wszystko to wzmocni partię jako przodujący, zorganizowany oddział klasy robotniczej, wzmocni i usprawni jej rolę kierownika budowy socjalizmu w naszym kraju.

Partia jest taka, jakie są jej organizacje, a organizacje są takie, jakie są ich członkowie. Aby partia jako suma organizacji partyjnych stała na wysokości swoich zadań, jej członkowie winni odznaczać się szczególnymi walorami.

Członka partii winna nade wszystko cechować głęboka wiara w słuszość i zwycięstwo sprawy socjalizmu jako ustroju społecznego, który pragnie budować wraz z partią i poprzez partię.

Członek partii winien być świadomym współtwórcą urzeczywistniania idei socjalizmu, winien pamiętać, że socjalizm jako ustrój sprawiedliwości społecznej kształtuje się przez jego własną pracę i walkę, przez jego osobisty, cząstkowy wkład do ogólnego wysiłku partii w realizacji budownictwa socjalizmu.

Członek partii winien mieć głębokie poczucie dyscypliny partyjnej i odpowiedzialności za realizację uchwał partii. W pracy zawodowej i społecznej winien postępować zgodnie z wytycznymi generalnej linii partii.

Członka partii winny cechować wysokie walory moralne, skromność, uczciwość w postępowaniu, prawdomówność w działalności partyjnej i społecznej, sumiennność w wykonywaniu swych obowiązków.

Członek partii winien dbać o swoje dobre imię w klasie robotniczej i w opinii publicznej, winien pamiętać, że jego dobre imię podnosi autorytet polityczny i moralny partii.

Członek partii — to jednostka społeczna, o rozwiniętym poczuciu więzi z partią, klasą robotniczą, ludem pracującym, całym narodem. Prywata i sobkostwo są mu obce.

Członek partii — to ofiarny bojownik o socjalizm, członek, który wstępując do partii nie kieruje się wyrachowaniem osobistych korzyści, lecz wewnętrzną potrzebą wypływającą ze świadomości, że walka o socjalizm jest jego osobistym celem życiowym, że jest to walka o sprawiedliwość społeczną, o dobrobyt i kulturę mas pracujących, o rozwój i rozkwit swego kraju i narodu, o pokój i braterstwo między narodami świata.

Wyszczególnione w sposób ogólny kryteria, którymi należy się kierować przy przeprowadzaniu weryfikacji członków partii zmniejszą znacznie liczbę jej członków. Partia może na tym tylko zyskać. Stanie się sprawniejsza, wzmocni swój autorytet. Wstąpią w jej szeregi nowi, wartościowi ludzie, których dzisiaj odpychają od partii właśnie ci, których chcemy się z partii pozbyć. Należy się też spodziewać, że pewna część nie zweryfikowanych członków partii przy ożywieniu pracy organizacji partyjnych nie zechce odejść od partii. Bierność wielu członków partii nie zawsze bowiem wypływa z ich obojętności do partii, lecz często jest wynikiem bierności i ośpałości organizacji partyjnych, szczególnie ich kierownictw.

Wniosek o odroczenie zjazdu partii motywuje się również tym, że komisja wybrana na ostatnim Plenum dla opracowania tezy i projektów uchwał zjazdu — poza komisją statutową — nie wywiązała się do tychże swych zadań. Stadium tych prac można określić jako początkowe. Wiedzą o tym dobrze członkowie Komitetu Centralnego, gdyż z nich przeważnie składają się komisje. Gdyby nawet nie zachodziły inne okoliczności uzasadniające odroczenie zjazdu, obecny stan prac przygotowawczych uniemożliwiałby zwołanie zjazdu w poprzednio wyznaczonym terminie. Odroczenie terminu zjazdu nie tylko nie może wpływać na osłabienie tempa prac komisji lecz powinno być sygnałem alarmowym o przyspieszeniu tych prac. Należy je ukończyć najpóźniej w okresie najbliższych dwóch, maksymalnie trzech miesięcy. Wiąże się to ściśle z wyznaczeniem nowego terminu zjazdu.

Sytuacja polityczna w kraju

Przedstawiliśmy sytuację w partii i wskazaliśmy na środki natury organizacyjno-politycznej przy pomocy których należy ją zmienić na lepsze.

A jak wygląda sytuacja polityczna w kraju?

Nie trzeba uzasadniać, że ideologiczne zamieszanie i organizacyjne rozprężenie w partii musi oddziaływać ujemnie na kształtowanie się sytuacji w kraju. Inaczej być nie może. Z charakteru partii, jako kierownika budownictwa socjalizmu logicznie wynika, że jest ona głównym czynnikiem kształtującym sytuację polityczną w kraju.

W okresie między wydarzeniami poznanskimi a VIII Plenum, partia przechodziła najostrejszą fazę kryzysu, którym została dotknięta dawno przed wydarzeniami poznanskimi. Kryzys polegał na tym, że partia zdała sobie sprawę, iż dawną drogą kroczyć już nie może, a nowa jeszcze nie została wytyczona. Organizacyjna niemoc i polityczny zamęt doszły w tym czasie do zenitu.

W takiej sytuacji atmosfera polityczna w kraju pomimo uchwał VII Plenum zaga-
szczała się coraz bardziej i w każdej chwili

groziła eksplozją. Przykładem mogą posłużyć Węgry. Dopiero VIII Plenum rozładowało niebezpieczeństwo eksplozji. Klasa robotnicza i masy pracujące przyjęły wskazane przez VIII Plenum rozwiązania sytuacji w ramach socjalizmu.

Postawa klasy robotniczej przez cały okres kryzysu, jakim dotknięta była partia, jak też wyniki styczniowych wyborów do Sejmu wykazały, że w psychice mas pracujących kapitalizm, jako forma ustrojowa została przekreślona. Masy żądały zmian w socjalizmie, właściwego stosowania zasad proletariackiego internacjonalizmu a nie zastąpienia socjalizmu kapitalizmem. Dlatego VIII Plenum mogło rozładować napięcie, dlatego jego uchwały zostały przyjęte nie tylko przez klasę robotniczą, lecz także przez olbrzymią większość narodu.

VIII Plenum zmieniło sytuację w kraju. Zmieniła się atmosfera polityczna. W społeczeństwie znikło przede wszystkim uczucie lęku. Dzisiaj nie ma w Polsce człowieka, który żyjąc w zgodzie z prawem odczuwałby lęk przed władzą ludową. Praworządność socjalistyczna jest surowo przestrzegana.

W życiu publicznym znalazły powszechne zastosowanie szerokie swobody demokratyczne, określone ramami niezbędnych konieczności obecnego etapu budownictwa socjalizmu. W ramach tych swobód każdy obywatel ma prawo do korzystania i korzystania z wolności słowa, może prowadzić działalność polityczną i społeczną.

Życie polityczne cechuje jawność. Prasa korzysta szeroko z prawa krytyki działalności władz państwowych. W życiu państwa i narodu Sejm zajął miejsce wyznaczone mu przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Organizacje zawodowe, spółdzielcze, społeczne, kulturalne korzystają z pełni praw demokratycznych. Są samorządne. Kierownictwa i instancje tych organizacji wyłaniają się na drodze niczym nie krępowanych wyborów.

Zasadnicze sprawy polityki państwa są rozstrzygane na drodze międzypartyjnych konsultacji i porozumień między naszą partią a Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.

Stworzyliśmy atmosferę sprzyjającą pełnej normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem i wykazaliśmy jak najlepszą wolę w tej sprawie.

Kierunkom i ugrupowaniom katolickim stojącym na gruncie zgodnego współdziałania wierzących i niewierzących w rozwoju Polski Ludowej stworzyliśmy warunki umożliwiającej prowadzenie działalności publicznej.

Szeroko otwarliśmy wrota swobód demokratycznych. Wrót tych nie chcieliśmy i nie mamy zamiaru przymykać. Musimy je tylko lepiej niż dotychczas pilnować. W minionym okresie przedostały się bowiem przez nie i wypłynęły na powierzchnię życia politycznego w kraju siły wrogie socjalizmowi.

W warunkach Polski, która znajduje się dopiero na pierwszym etapie budownictwa socjalizmu, w warunkach przeżywanych trudności gospodarczych, w warunkach tradycyjnych przejawów braku dyscypliny społecznej w naszym narodzie i co najważniejsze w warunkach walki klasowej, która w mniejszym lub bardziej ostrych formach towarzyszy zawsze pierwszemu etapowi budownictwa socjalizmu — w takich warunkach swobody demokratyczne nie mogą przysługiwać wrogiom socjalizmu. Również przyjaciele socjalizmu, ludzie najlepszej woli i dobrych intencji winni w takich warunkach umieć rozsądnie korzystać ze swobód wolnościowych, aby im nie zaszkodzić.

Jakie przejawy działalności wymierzonej przeciwko socjalizmowi wystąpiły na powierzchni naszego życia?

Mówiliśmy już wielokrotnie, że zmiany jakie wprowadziła partia w Październiku przez uchwały VIII Plenum nie przez wszystkich, którzy jej poparli poparte z jednakowych pozycji. Jedni poparli Październik z pozycji socjalizmu, inni natomiast opowiedzieli się i nadal opowiadają się rzekomo za Październikiem dlatego, że potraktowali go jako przejściowy etap prowadzący do zmian antysocjalistycznych. Jakże to mają być zmiany nie wszyscy z tej drugiej grupy dobrze sobie uświadamiają. Jedni świadomie dążą do restauracji stosunków burżuazyjnych, inni nie chcą nawet zastanawiać się nad tym, do czego te zmiany powinny zaprowadzić. Najważniejsze dla nich to spychać Październik z pozycji socjalistycznych. Co będzie później — zobaczymy.

Siły, które opowiedziały się za Październikiem z pozycji antysocjalistycznych, rozwinęły działalność w różnych formach. Przejawiały się również w prasie i innych ośrodkach propagandowych. Z łamów niektórych gazet i czasopism nie zniknęły publikacje rozsiewające w różnych formach rozczarowanie do socjalizmu. Mimo zmian, jakie wprowadziło VIII Plenum, przedstawiano rzeczywistość naszego życia w najczarniejszych barwach, malując jednocześnie czytelnikowi w najjaśniejszych kolorach obraz życia na Zachodzie, zaszczepiając społeczeństwu zniechęcenie do socjalizmu. I w pierwszym i w drugim wypadku posługiwano się fałszem i kłamstwem. Czynili to niejednokrotnie ludzie z partyjną legitymacją w kieszeni.

Antysocjalistyczne ośrodki przez swe wpływy w propagandzie wyrządziły wiele szkód w kształtowaniu opinii publicznej. Podważając wiarę klasy robotniczej i mas pracujących do ustroju socjalistycznego, jednocześnie w różnych formach usiłowały podważać fundamentalną zasadę zewnętrznej polityki partii i rządu — sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Stanie niechęć do Związku

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Radzieckiego leży na linii głównego celu, do jakiego ośrodek te zmierzają — do wykruszenia Polski z obozu państw socjalistycznych, do rozluźnienia więzów przyjaźni polsko-radzieckiej i sprowadzenia roli sojuszu polsko-radzieckiego do czysto formalnego znaczenia. Nie trzeba wykazywać jakie szkody wyrządzić może taka propaganda nie tylko sprawie socjalizmu, lecz państwowym i narodowym interesom Polski.

Temu ustawicznemu podważaniu linii partii, wszystkim przejawom szkodniczej działalności płynącej z łamów niektórych czasopism partia musi położyć kres. Wolność słowa i swobody demokratyczne wprowadzone przez VIII Plenum służyć mają dla ulepszenia budownictwa socjalizmu, a nie dla jego szkolenia i podważania. Wolność słowa nie może oznaczać wolności kłamstwa i fałszerstwa, wolności propagandy skierowanej przeciwko żywotnym interesom Polski.

Naszej rzeczywistości ani samą nie upiększamy, ani też nie chcemy, aby ją upiększali dziennikarze i publicyści.

Partii nie jest potrzebny żaden lakier, ani ten lśniący śnieżną bielą, ani ten połyskujący od hebanowej czerni. Obowiązkiem prasy jest przedstawiać rzeczywistość w ten sposób, jak ona faktycznie wygląda. Prasa ma prawo krytyki wszelkich ujemnych zjawisk zachodzących w życiu kraju. Wymagamy tylko, aby wszelka krytyka wychodziła z pozycji twórczych, by była pozytywna, by ułatwiała budownictwo socjalizmu, a nie uderzała w socjalizm. Prasa ma prawo do rzeczowej krytyki tych lub innych posunięć w działalności władz państwowych, nie wyłączając urzędów ministerialnych. Jednocześnie prasa ma obowiązek pomagania władzom państwowym, popularyzowania polityki partii i rządu. Będziemy sprzyjać poszukiwaniom na łamach prasy w dziedzinie wzbogacania teorii i praktyki budownictwa socjalizmu, lecz poszukiwania takie nie mogą sprowadzać partii, ruchu robotniczego i socjalizmu na rewizjonistyczne i likwidatorskie manowce. Będziemy wdzięczni prasie za wszelkie realne, twórcze inicjatywy w każdej dziedzinie życia.

Redaktorzy, dziennikarze i publicyści w swej codziennej pracy winni nade wszystko pamiętać, że ich słowo, które za pośrednictwem prasy dociera do całego narodu, służyć winno kształtowaniu i umacnianiu socjalistycznej postawy społeczeństwa, mobilizowaniu wszystkich twórczych sił narodu w duchu aktywnego popierania wewnętrznej i zewnętrznej polityki partii i rządu.

To jest główne zadanie prasy i wszystkich organów propagandy. Idąc po tej drodze, prasa wzmacniać będzie państwotwórcze pozycje partii. Dla piór „drugotapowych” łamy prasy winny być zamknięte.

VIII Plenum otwarło przed narodem nowe twórcze perspektywy rozwojowe, wzmocniło w narodzie zachcianą przez błędy poprzedniego okresu wiarę w socjalizm, polityka partii znalazła aprobatę narodu, tym niemniej przejawy zwątpienia i zatrącania perspektywy nie zostały przezwyciężone. Nie mogą być zresztą przezwyciężone dopóty, dopóki nie zniknie ideologiczne zamieszanie w partii.

Jest rzeczą normalną, że wszelkie błędy w polityce partii wywołują aktywizację sił reakcyjnych. VIII Plenum zamknęło wprawdzie okres poprzedniej polityki partii, lecz krytyka błędów w socjalizmie uaktywniła działalność sił antysocjalistycznych.

Aktywizacja sił reakcyjnych i antysocjalistycznych występuje w różnych formach i w różnych ośrodkach. Wystąpiły te siły w Zjednoczonym Stronnictwie Lud., a także w Stronnictwie Demokratycznym, nie napotykać do niedawna na skuteczne przeciwdziałanie. Wystąpiły w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i w środowiskach młodzieży akademickiej. Występują przejawy antysocjalistycznej działalności w Związku Literatów i w pewnych środowiskach inteligencji. Mimo, że siły reakcyjne i antysocjalistyczne prowadzą swoją działalność w rozproszonym, działalność ta nie może być lekceważona, gdyż przy braku naszego oporu może się przekształcić w rozwinętą walkę przeciwko socjalizmowi, przeciwko naszej partii, przeciwko władzy ludowej.

Mimo że objawy rozczarowania i zniechęcenia, podsycane są przez siły antysocjalistyczne, olbrzymia większość społeczeństwa uświadamia sobie jednak potrzebę poparcia polityki partii i rządu, aprobuje socjalizm, zdaje sobie sprawę, że odpowiada on nie tylko interesom klasowym ludzi pracy, lecz również narodowym interesom Polski. Jeszcze jednym tego dowodem była zdecydowanie negatywna postawa społeczeństwa wobec ostatnich nieodpowiedzialnych wybryków w niektórych środowiskach młodzieży akademickiej. Wybryki te potępiła nie tylko klasa robotnicza, lecz olbrzymia większość narodu. W zasadzie tylko część inteligencji starała się je usprawiedliwiać. A kiedy na ulice Warszawy wyszły bandy chuliganów, kierowane ideowym wpływem antysocjalistycznych i reakcyjnych sił i zaczęły zamacać spokój publiczny, spotkały się z jednomyślnym potępieniem całego społeczeństwa, nie wyłączając młodzieży akademickiej.

Sytuacja polityczna w kraju charakteryzuje się tym, że naród na czele z klasą ro-

botniczą uświadamia sobie korzyści wolności narodowej i indywidualnej, jakie osiągnął przez zmianę polityki partii dokonaną na VIII Plenum i dlatego polityki tej pragnie bronić.

Zlikwidowanie wszystkich przejawów osłabienia dyscypliny społecznej i postawy ideowo-moralnej wiąże się jak najściślej z likwidacją zamieszania ideologicznego w partii i usprawnieniem działalności partii i funkcjonowania aparatu administracyjnego państwa.

Sytuacja gospodarcza

Sytuacji politycznej w partii i kraju nie można oddzielić od sytuacji gospodarczej, a ściślej mówiąc, od poziomu stopy życiowej klasy robotniczej i mas pracujących.

Okres sześciolatki cechował się wielkimi inwestycjami w gospodarce narodowej. Na inwestycje przeznaczano ponad czwartą część dochodu narodowego plus kredyty zagraniczne. Klasie robotniczej, pracownikom fizycznym i umysłowym zaciśnięto

pasa na ostatnią dziurkę. Z niechęcią, lecz zarazem z nadzieją było to przyjmowane. Po ukończeniu sześciolatki płace realne miały bowiem wzrosnąć o 40 proc. w porównaniu z 1949 rokiem. Załamanie tych nadziei przekreśliło w świadomości poważnej części ludzi pracy wielkie gospodarce osiągnięcia sześciolatki w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. Błędy planowania, nieostrożne i nieuzasadnione obietnice spowodowały, że wielki wysiłek inwestycyjny zamiast ściśle wiązać klasę robotniczą i masy pracujące z socjalizmem, zrodził dosyć szeroko rozpowszechnione uczucia rozczarowania.

Jak wpływać musiała na nastroje klasy robotniczej i pracowników umysłowych ich stopa życiowa, a szczególnie ostry regres, jaki nastąpił w 1953 roku, najlepiej mogą zilustrować cyfry.

Przebieg płac miesięcznych brutto ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej ubezpieczonych w zakładach Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych wynosił:

Wyszczególnienie	Lata				
	1949	1953	1955	1956	Pierwsze półrocze 1957
Sredni zarobek ogółu zatrudnionych w złotych	466	968	1069	1183	1344
Wskaźniki — 1955 = 100	43,6	90,6	100	110,7	125,7
Sredni zarobek zatrudn. w przem. uspołecznionym w złotych	—	1051	1183	1320	1547
Wskaźniki — 1955 = 100	—	88,8	100	111,6	130,8

Nominalne płace nie posiadają żadnej wymowy, nie ilustrują zachodzących zmian w stopie życiowej. Tylko wysokość realnych zarobków świadczy, czy stopa ta rośnie, czy też nie zmienia się, lub spada.

Sposób obliczania wysokości plac realnych jest dość skomplikowany. Metody takich obliczeń nie są jednakowe. W naszych warunkach najpoważniejszy wpływ na kształtowanie się wysokości plac realnych odgrywa poziom cen artykułów żywnościowych. W budżecie rodzi-

ny robotniczej lub urzędniczej większość zarobku przeznaczają się bowiem na wyżywienie. Nie stawiając przed sobą zadania ustalenia jak kształtowały się płace realne w wymienionych latach przytaczam tablicę w której średnie płace nominalne w poszczególnych latach przeliczam na ilość najważniejszych artykułów żywnościowych. Tablica ta w ogólnym zarysie wykazuje jak przedstawia się wzrost zarobków nominalnych w stosunku do ich wartości realnej.

ŚREDNI MIESIĘCZNY ZAROBEK W PRZELICZENIU NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY ŻYWNOŚCIOWE W LATACH 1949, 1953, 1955 I W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1957 R.

Rodzaj artykułu	1949		1953		1955		I półrocze 1957	
	Cena 1 kg w zł	Ilość w kg	Cena 1 kg w zł	Ilość w kg	Cena 1 kg w zł	Ilość w kg	Cena 1 kg w zł	Ilość w kg
Chleb pszenny	2,4	195	5,90	164	5,—	214	5,—	220
Chleb żytni pyłowy	1,49	312	3,—	323	3,—	356	3,—	448
Mąka pszenna 50 proc.	3,—	155	6,—	163	6,—	178	6,—	223
Kasza jęczmienna	1,44	323	3,50	276	3,50	305	3,50	384
Mięso cielęce II gat.	7,20	64	24,—	40	24,—	44	24,—	56
Ślonina	10,50	44	35,—	27	34,30	31	27,—	50
Masło	19,30	24	55,—	17,6	55,—	19,4	70,—	19,2
Szynka gotowana	16,—	29	55,—	17,6	55,—	19,4	55,—	24,3
Kasza manna	2,76	169	7,—	138	6,50	164	6,50	206
Ryż	—	—	22,50	42	19,40	55	15,—	9
Mięsa wołowe (udziec)	7,50	62	26,—	37	26,—	41	26,—	51
Mięso wieprzowe (schab)	13,—	36	33,—	29	33,—	32	33,—	41
Kiełbasa zwyczajna	9,80	47	27,—	36	26,—	41	26,—	51
Mleko w litrach	1,37	340	2,50	387	2,42	441	2,50	537
Jaja w sztukach	0,52	896	1,35	717	1,41	758	1,58	850
Groch	2,01	232	7,70	125	9,25	115	8,08	16
Fasola	—	—	11,93	81,2	12,50	85	8,30	162
Cukier	5,25	88	14,75	65	12,—	89	12,—	112
Ziemniaki	0,33	1,412	1,06	913	1,22	876	1,22	1,100

*) Ceny z października br.

Zawarte w powyższej tablicy cyfry wykazują po pierwsze poważny spadek realnej war-

tości plac w 1953 r. i po drugie poważny wzrost plac realnych w latach 1956 i 1957.

ków o 35,4 proc., chleba pszennego o 16 proc. Nieznacznie więcej bo o 3,8 proc. można było kupić tylko chleba żytniego i o 5 proc. mąki pszennej i mleka o 13,8 proc.

Dla pełniejszego obrazu podajemy również przeliczenie średnich zarobków na artykuły przemysłowe wg cen z lat 1949, 1953, 1955 i pierwszej połowy 1957 r.

ŚREDNI MIESIĘCZNY ZAROBEK BRUTTO W PRZELICZENIU NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE W LATACH 1949, 1953, 1955 I W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1957 ROKU

Rodzaj artykułu	jedn. miary	1949		1953		1955		I półr. 1957	
		Cena jedn.	Ilość	Cena jedn.	Ilość	Cena jedn.	Ilość	Cena jedn.	Ilość
Włna ubraniowa, czesankowa, zgrzebna 100 %	m	185,70	2,5	617,00	1,6	617,00	1,7	617,00	2,2
Włna ubraniowa, czesankowa 60%	m	113,65	3,9	390,00	2,5	366,00	2,9	355,00	3,8
Kreton sukienkowy	m	6,33	74	16,40	59	13,70	78	13,70	98
Tkanina pościelowa, madapolan	m	6,00	78	13,30	73	12,00	89	11,40	118
Jedwab sukienkowy	m	47,43	22,5	45,80	29,3	47,43	22,4	45,80	29,3
Koszula bawełniana męska	szt.	28,40	16,4	61,20	15,8	46,60	22,4	46,—	29,2
Ubranie męskie z wlny 60%	szt.	454	1,03	918	1,05	737,—	1,44	730,—	1,84
Skarpety męskie	para	3,87	120	6,60	147	6,20	172	6,20	217
Półbuty męskie (zwykłe)	para	203,00	2,3	304,50	3,2	278,71	3,8	274,00	4,9
Trzewiki dziecięce	para	95,50	4,9	132,50	6,8	119,00	9	115,00	11,7
Trzewiska gęte	szt.	42,36	11,0	61,12	15,8	56,00	19,00	99,35	13,5
Garnet emaliowany	szt.	8,10	58	19,50	50	19,5	55	19,50	69
Szklanka gładka	szt.	0,75	621	1,10	880	1,10	972	1,10	1222
Mydło do prania	kg	11,10	42,0	19,75	49,00	16,00	66,8	16,00	84,0
Zarówka 25 W	szt.	3,60	129	4,80	202	4,80	223	4,80	280
Rower męski turystyczny	szt.	874	0,98	957,60	1,01	864,00	1,24	864,—	1,5
Węgiel kamienny	tona	96,00	4,9	296,00	3,3	256,00	4,2	250,00	5,4
Nafta	litry	1,50	311	4,00	242	4,00	267	4,00	336
Zapałki	pud.	0,15	3107	0,20	4840	0,20	5345	0,20	6720
Papierosy „Sport”	szt.	0,12	3883	0,17	5694	0,15	7127	0,15	8960
Zeszyt szkolny	szt.	0,24	1942	0,30	3227	0,30	3563	0,55	2444
Gazeta	szt.	0,15	3107	0,20	4840	0,20	5345	0,50	2688
Elektryczność	kWh	0,30	1553	0,39	2482	0,39	2741	0,39	3446
Gaz	m sześć.	0,39	1195	0,50	1936	0,50	2138	0,50	2688
Zelowanie butów	ilość	39,40	11,8	49,20	19,7	49,20	21,7	49,20	27,3
Bilet tramwajowy	szt.	0,45	1036	0,45	2151	0,45	2376	0,50	2688
Bilet kolej. (2 kl. 200 km)	szt.	19,80	23,5	39,60	24,4	39,60	27,0	39,60	33,9
Bilet do kina	szt.	1,80	259	3,60	269	3,60	297	3,60	373

W porównaniu z rokiem 1949 za średnio mies. zarobek w 1953 r. kupowało się mniej wyrobów przemysłowych: wlny ubraniowej czesankowej 100 proc. o 36,0 proc., wlny 60 proc. o 30,7 proc., kretonu o 20,2 proc., tkaniny pościelowej o 6,4 proc., koszul bawełn. o 3,6 proc., węgla o 32,6 proc., nafty o 22,2 proc., garnków emaliowanych o 13,8 proc. Więcej niż w r. 1949 można było ku-

pić: jedwabiu sukienkowego o 1,35 proc., półbutów o 45,0 proc., trzewików dziecięcych o 39 proc., skarpet o 22,5 proc., krzesel o 43,6 proc., szklanek o 41,7 proc., mydła do prania o 16,6 proc., żarówek o 56,5 proc., papierosów „Sport” o 46,6 proc., prądu elektrycznego o 59,6 proc., gazu o 62,0 proc., przejazdów tramwajowych o 107,6 proc., biletów do kina o 3,9 proc.

Z tego regresu, jaki nastąpił w 1953 r. w placach realnych nie wyszły w pełni pracownicy fizyczni i umysłowi również po ukończeniu planu sześciolatki tj. w 1955 r.

W przytoczonych cyfrach zawarte są ekonomiczne przyczyny, które wpłynęły poważnie na kształtowanie się nastrojów w masach pracujących. Dzisiaj płacić musimy rachunki tamtego okresu.

W 1956 r. znaleźliśmy się z jednej strony w obliczu nagromadzonych trudności w gospodarce narodowej, a z drugiej strony pod wielkim naporem poszczególnych oddziałów klasy robotniczej, domagających się natychmiastowych podwyżek plac niezależnie od sytuacji gospodarczej. Jeszcze przed VIII Plenum płace poważnej części klasy robotniczej zostały podwyższone. Po VIII Plenum nastąpiły dalsze podwyżki.

Na VIII Plenum, oceniając ówczesną sytuację gospodarczą, w sprawie plac powiedziałem co następuje:

„Nie stać nas teraz na żadne poważniejsze podwyżki plac, gdyż struna została tak naciągnięta, że grozi jej pęknięcie. Każda dalsza podwyżka zarobków jest nierozważnie związana ze zwiększeniem produkcji i obniżką jej kosztów jednostkowych”.

Powiem później dlaczego po VIII Plenum miały miejsce poważniejsze podwyżki i jak przedstawia się sprawa zwiększenia produkcji na tle zwyżki zarobków.

Teraz powrócę do cyfr zawartych w omawianej tablicy. Co z nich dalej wynika?

Zakończenie sześciolatki zamknęło pewien okres gospodarczy. Rok 1956 otworzył nowy okres w naszej gospodarce. Musimy go brać za punkt wyjściowy również w dziedzinie plac robotniczych i pracowników. Przyjmując poziom plac nominalnych w 1955 r. za 100 widzimy z tej tablicy, że dla ogółu zatrudnionych poziom ten podniósł się do 110,7 w 1956 r., a w pierwszym półroczu br. osiągnął liczbę 125,7. Nominalne płace ogółu zatrudnionych wzrosły więc w tym czasie tj. za półtora roku o 25,7 proc. Płace nominalne robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle (jeśli te kategorie wydzielimy z ogółu zatrudnionych), wzrosły jeszcze wyżej, bo o 30,8 proc.

O realnym wzroście plac w tym okresie świadczą dane, przytoczone w cytowanej tablicy z których wynika, że w porównaniu z rokiem 1955 za średni — miesięczny zarobek ogółu zatrudnionych w pierwszej połowie 1957 r. można kupić więcej: chleba pszennego o 25,7 proc., chleba żytniego pyłowego o 25,8 proc., mąki pszennej o 25,2 proc., kaszy jęczmienną o 25,9 proc., kaszy młotki o 25,6 proc., mięsa cielęcego o 27,2 proc., mięsa wołowego o 24,3 proc., mięsa wieprzowego o 21 proc., słoniny po ostatniej obniżce cen o 61 proc., szynki gotowanej o 25,2 proc., kiełbasy zwyczajnej o 24,3 proc., masła po ostatniej podwyżce cen prawie tę samą ilość co w 1955 r. ryżu o 61,8 proc., cukru o 25,8 proc., fasoli o 90,6 proc., mleka o 21,5 proc., jaj o 12 proc., ziemniaków o 25,5 proc.

W zakresie artykułów przemysłowych w pierwszej połowie 1957 r. w porównaniu z 1955 r. można kupić więcej: wlny ubraniowej czesankowej 100 proc. — o 29,4 proc., wlny ubraniowej 60 proc. o 26,6 proc., kretonu sukienkowego o 25,6 proc., tkaniny pościelowej o 32,6 proc., koszul bawełnianych męskich o 30,3 proc., ubrań męskich z wlny 60 proc. — o 27,7 proc., skarpet męskich o 26,2 proc., półbutów męskich o 28,9 proc., trzewików dziecięcych o 300 proc., garnków emaliowanych o 25,4 proc., szklanek gładkich o 25,7 proc., mydła do prania o 25,7 proc., żarówek o 25,5 proc., rowerów męskich turystycznych o 20,9 proc., węgla kamiennego o 28,6 proc., nafty o 25,8 proc., zapalek o 25,7 proc., papierosów „Sport” o 25,7 proc., elektryczności o 25,7 proc., gazu o 25,7 proc., zelowania butów o 25,8 proc., biletów tramwajowych o 13,1 proc., biletów kolejowych (2 kl. 200 km) o 25,5 proc., biletów do kina o 25,6 proc.

W porównaniu z 1955 rokiem można kupić mniej: gazet o 53,3 proc., zeszytów szkolnych o 31,4 proc., krzesel gętych o 28,9 proc.

Każdy ekonomista, który umie czytać cyfry musi stwierdzić niespotykany nie tylko w naszej gospodarce, ale bodaj w żadnym kraju tak wielki wzrost plac w tak krótkim okresie czasu. Odczuwa ten wzrost każda rodzina pracowników fizycznych i umysłowych objętych podwyżką plac szczególnie tych, których zarobki są niższe od przeciętnych plac ogółu zatrudnionych. Te rodziny przeznaczają bowiem największą część budżetu domowego na wyżywienie.

W 1957 r. miały miejsce pewne zwyżki cen niektórych artykułów zaliczanych do kategorii luksusowych. Zdrożały również niektóre opłaty pocztowe, zwyżkowały ceny usług oraz papieru, gazet, książek i mebli. Zwyżkowały także ceny niektórych artykułów rolniczych na wolnym rynku. Zwyżki te obniżają stopień wzrostu plac realnych w porównaniu ze wzrostem nominalnym o pewną ilość punktów. Obniżka ta jest większa dla wyżej i wysoko zarabiających gdyż wzrost cen dotyczy asortymentu towarowego nabywanego przeważnie przez te kategorie pracowników (a również i przez inicjatywę prywatną). Mniej zaś stanowi dla budżetów rodzin średnio i mało zarabiających, gdyż rodziny te zaopatrują się w nikłym stopniu w asortyment towarowy objęty podwyżkami.

Ceny artykułów codziennego użytku nie zostały zmienione. Podnieśliśmy tylko cenę masła i serów, z powodów, które zostały już dostatecznie oświetlone przez prasę, ale równocześnie dokonaliśmy zniżki cen smalcu i słoniny. Wpłynęło to tylko na zmianę struktury spożycia, nie zmniejszyło natomiast spożycia pod względem kalorycznym.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy ze str. 4)

a nawet je podniosło. Szczególnie niższe zarabiający, których i przed podwyżką nie stać było na masło, wydatnie zwiększyli spożycie tłuszczów wieprzowych po obniżce cen.

Chciałbym stwierdzić, że jak dotychczas tak i na przyszłość nie będziemy zmieniać cen artykułów pierwszej potrzeby. Korzyści uzyskane przez klasę robotniczą, przez wszystkich średnio zarabiających wynikiem z podwyżek płac, nie mogą być naruszone.

Ostatnio, po podwyżce cen wódki, która trudno zaliczyć do artykułów pierwszej potrzeby, podnieśliśmy płace niektórym oddziałom pracowników fizycznych i umysłowych. Podwyżka ta została więc dokonana w ramach przesunięcia podziału dochodu narodowego. Obecna sytuacja gospodarcza nie pozwala na inne możliwości.

Stwierdzając poważny wzrost płac realnych w latach 1956—57 nie chcemy przez to powiedzieć, że płace te są w ogóle wysokie. Przeciwnie, dla poważnej części pracowników są one jeszcze niskie, niewystarczające. Ale dzisiaj mamy pełne prawo do stwierdzenia, że nasze słowa nie rozeduchają się z czynami.

Partia zapowiedziała skromną, lecz jednocześnie dla każdego organizmu gospodarczego trudną do zrealizowania podwyżkę płac w okresie obecnej pięcioletki. Wynieść ona ma średnio 30 proc. Patrząc na dotychczasowe wyniki możemy być pewni, że słowo partii — w odróżnieniu od okresu planu sześcioletniego — będzie dotrzymane.

Najgroźniejszym dla naszej gospodarki jest fakt, że udzielone podwyżki zarobków nie idą w parze ze wzrostem produkcji. Gorzej nawet — wzrost ten wyprzedził i to bardzo znacznie. Jeśli na VIII Plenum stwierdziliśmy, że pod tym względem struna jest napięta i dalsze napinanie grozi jej zerwaniem, znajdowało to wówczas pełne uzasadnienie. Jeśli mimo napięcia tej struny nastąpiły dalsze podwyżki płac, to — jak wiemy, — złożyły się na to dwa czynniki: po pierwsze — anulowanie wielkiego zadłużenia Polski w stosunku do Związku Radzieckiego i uzyskanie nowych kredytów oraz zmniejszenie wydatków na inwestycje i wydatków obronnych, co wyzwoliło poważne środki finansowe i, po drugie — wielki napór o dalsze podwyżki płac.

Sytuacja nie uległa więc zmianie na lepsze. Anulowanie naszego zadłużenia przez Związek Radziecki oraz inne odcięcia oszczędnościowe nie zwolniły napięcia struny, gdyż dalsze podwyżki płac ponownie ją napięły. Podwyżki cen, o których poprzednio wspominałem bronią częściowo tej struny przed pęknięciem.

Nie mogę przy tej okazji nie powiedzieć kilku słów pod adresem niektórych działaczy związków zawodowych. Po VIII Plenum dało się zaobserwować niezdrowe zjawisko.

Rozumiemy dobrze, że kierownicy naszych związków zawodowych, wobec niezrealizowania obietnic w sprawie wzrostu stopy życiowej w okresie planu sześcioletniego znaleźli się pod wielkim naciskiem klasy robotniczej. I nie to można zarzucać niektórym działaczom związkowym, że występowali, lub nadal występują wobec rządu i kierownictwa partii z różnymi żądaniami poprawy bytu pracowników. Zarzucić należy im to, że wielu z nich, praktycznie rzecz biorąc, nie wiąże sprawy podwyżek zarobków ze sprawą podniesienia produkcji lub obniżenia jej kosztów. W praktycznej działalności wyłączają się z pracy i troski o wzrost produkcji, pozostawiając to zadanie rządowi i administracji gospodarczej. Takie stanowisko obraca się przeciwko interesom robotniczym. Zaniedbanie przez związki zawodowe troski o produkcję utrudnia wygospodarowanie środków na podwyżki płac. Działacz związkowy, który nie zajmuje się aktywnie sprawą produkcji, nie mobilizuje w tym kierunku robotników, lecz ogranicza się tylko do wysuwania żądań w ich imieniu, uważając przy tym, że tak należy postępować, aby zdobywać popularność dla siebie i dla związku — taki działacz nie jest prawdziwym działaczem robotniczym.

W tym roku od stycznia rząd przysłał górnikom wysokie podwyżki płac. Górnicy powinni bowiem najlepiej zarabiać. Przedstawiciele związku górników zapewniali, że wpłynęło to na zwiększenie wydajności pracy, wzmożni dyscyplinę pracy itp. Praktyka wykazała, że wydajność pracy nie wzrosła, a dyscyplina pracy nawet się pogorszyła. Drobek większości rzetelnie pracujących górników pomniejszają bumelanci. Związek górników powinien pamiętać o swoich zapewnieniach i wykazać więcej energii i stanowczości w walce o dyscyplinę pracy, o zwiększenie wydajności pracy w kopalniach.

Związek górników wziął tylko za przykład. Wziął go dlatego, że górnicy otrzymali wysoką podwyżkę płac. Ale takie same pretensje można wysunąć wobec wielu innych związków zawodowych. Nie troszczą się one dostatecznie o produkcję, nie wiążą żądań poprawy bytu klasy robotniczej z walką o wzrost produkcji i obniżką jednostkowych kosztów produkcji. A przecież działacze związków wiedzą dobrze, że również klasa robotnicza, że bez obniżki kosztów produkcji nie może być podwyżki zarobków.

W czym wyraża się napięcie struny gospodarczej w obecnej chwili? W czym wyraża się będzie jeszcze w najbliższych kwartałach?

W tym, że siła nabywcza ludności jest większa niż masa towarowa na rynku.

W roku bieżącym sprzedaż towarów i usług będzie większa o 32 miliardy złotych (w porównaniu z rokiem ubiegłym).

Wzrost ten z trudnością sprostać mogli wzrostowi siły nabywczej ludności, mimo podwyżki cen na niektóre towary. W ciągu pierwszych trzech kwartałów tego roku wzrost zapasów towarów w handlu był niedostateczny w stosunku do wzrostu obrotów handlowych. Wskutek tego pokrycie znajdujące się w obiegu pieniądza masą towarową w sieci handlu społecznego spadło więc w ciągu trzech kwartałów o 19 proc. W IV kwartale br. przewidziane jest zahamowanie tego spadku i pewien chociaż niedostateczny wzrost pokrycia obiegu pieniężnego towarem.

Z powyższego wynika, że podwyżki płac odbyły się również kosztem zmniejszenia zapasów towarów w handlu społecznym.

Doprowadzenie do wzrostu zapasów towarowych w handlu nie byłoby trudnym zadaniem, gdybyśmy mieli normalną sytuację w bilansie handlowym obrotów zagranicznych.

Handel zagraniczny, nasz bilans płatniczy należy do najtrudniejszych, względnie jest najtrudniejszym odcinkiem naszej gospodarki. Mamy ujemne saldo towarowych obrotów handlowych. Z tego powodu zagrożenie równowagi handlu zagranicznego, zmniejszenie zadłużenia krótkoterminowego i stworzenia pewnych rezerw w stosunkach z krajami wolnodelizyjnymi jest pierwszoplanowym zadaniem, które stoi przed naszą gospodarką.

Wzrost zadłużenia nastąpił wskutek tego, że wzrost produkcji w latach 1956—57 był za mały w stosunku do wzrostu siły nabywczej ludności stworzonej przez podwyżki płac i przez wzrost dochodów ludności wiejskiej. Podnieśliśmy więc częściowo siłę nabywczą rynku nie w wyniku własnej pracy, tj. wzrostu produkcji, lecz w wyniku zadłużenia się w innych krajach. Zwiększona siła nabywcza ludności pociągnęła za sobą spadek eksportu niektórych towarów np. tekstyliów, farby i innych, eksport zaś cukru i cementu stał się zupełnie znikomy.

Najważniejszym zadaniem w dziedzinie handlu zagranicznego jest konieczność zrównoważenia bilansu obrotów towarowych i usług. Oprócz tego należy spłacać krótkoterminowe i bardzo uciążliwe kredyty zaciągnięte w latach 1956—57 r. Musimy spłacać, lecz w 1958 r. nie będzie możliwości spłacić ich całkowicie.

Sytuację pogarszają dodatkowo trudności na światowym i europejskim rynku węglowym. W roku bieżącym wystąpił bowiem znaczny spadek ceny węgla. W warunkach naszej sytuacji płatniczej konieczne jest utrzymanie eksportu węgla w roku przyszłym na poziomie co najmniej 15 mln. ton. Osiągnięcie tej ilości będzie prawdopodobnie niemożliwe bez wydobycia niedzielnego. Przyjdzie nam zaapelować do górników o dobrowolną pracę przez 6 niedziel w ciągu 1958 r.

Sytuacja gospodarcza jest u nas napięta nie dlatego, że nie rośnie produkcja, lecz dlatego, że rośnie za słabo w stosunku do wzrostu siły nabywczej ludności w miesiące i na wsi. Plan gospodarczy na r. b. jest wykonywany i przekraczany. Nie przychodzi to trudno, gdyż plany produkcyjne są w r. b. przeważnie ustalone zbyt nisko. Za trzy kwartały r. b. ogólna wartość produkcji przemysłowej jest o ca. 4,5 proc. większa od planowanej. Ogólny zaś wzrost produkcji za ten okres w porównaniu z tym samym okresem w r. ub. wynosi 8,6 proc. Widzimy więc, że gospodarka się rozwija. Tempo tego rozwoju jest wprawdzie za słabe i mogłoby być silniejsze, gdyby nie działały czynniki demobilizujące klasę robotniczą.

Do wzrostu produkcji przyczynili się rady robotnicze w wielu zakładach pracy.

Partia na VIII Plenum powzięła śmiałą decyzję o utworzeniu samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach przemysłowych i w innych gałęziach gospodarki jako formy bezpośredniego udziału robotników w zarządzaniu gospodarką narodową. Partia wychodziła przy tym z założenia, że ta forma bezpośredniego wpływu robotników na działalność własnych przedsiębiorstw ułatwi budowę socjalizmu metodami zgodnymi z życzeniami i dążeniami mas, pozwoli na lepsze wykorzystanie istniejących możliwości produkcyjnych, umożliwi skuteczniejszą walkę ze schorzeniami i wypaczeniami biurokratycznymi w naszej administracji gospodarczej.

Zastosowany w listopadzie ub. r. system samorządu robotniczego mimo wszystkich nieuniknionych słabości początkowego okresu rozwoju pomyślnie przeszedł próbę życia. Do 15 września b. r. powołano rady robotnicze w 4316 przedsiębiorstwach na ogólną ilość ok. 10.800 przedsiębiorstw, w których mogą być powołane rady robotnicze. Liczą one około 75 tys. członków, z których większość — ok. 45 tys. — to robotnicy od warsztatu pracy. Wiele przedsiębiorstw z inicjatywy rad robotniczych pomyślnie rozwija produkcję uboczną. Tak np. w energetyce, hutnictwie i górnictwie dzięki radom robotniczym uruchamia się produkcję prefabrykatów budowlanych, pustaków i innych materiałów. W przemyśle cukrowniczym w przeważającej większości zakładów uruchomiono uboczną produkcję wapna, pustaków wapienno-żużlowych, sztucznego lodu. Niektóre rady robotnicze mogą poszczycić się osiągnięciami w dziedzinie organizowania przyzakładowego lub indywidualnego budownictwa mieszkaniowego robotników. Zakłady im. Kasprzaka np. zakupują z funduszu zakładowego mieszkania dla pracowników zakładu.

W całej gospodarce narodowej nastąpił w ciągu roku znaczny wzrost zapasów węgla, produktów naftowych, rud żelaznych i żelaza, żelaznego, kauczuku, bawełny, wełny, tłuszczów przemysłowo-technicznych i zbóż, nastąpiło natomiast pewne zmniejszenie stanu zapasów w dziedzinie metali nieżelaznych i skór surowych.

Przeważająca większość przedsiębiorstw przekroczyła w I półroczu planowe zadanie w dziedzinie akumulacji, nabywając prawa do dokonania odpisów na fundusz zakładowy. Według ustaleń samych przedsiębiorstw — prawa nabyte do odpisów na fundusz zakładowy sięgają sumy blisko 2 miliardów zł. Odpisy te wymagają przeprowadzenia rygorystycznej kontroli przez władze nadzórne, ponieważ pewna ich część nie odzwierciedla rzeczywistych wyników pracy przedsiębiorstw, a jest zapewne rezultatem różnego rodzaju kombinacji buchaltaryjnych, jak np. nieeliminowanie skutków zmian cen, dokonanych na podstawie zarządzenia władz nadzórnych, niezaliczenie wszystkich faktycznie poniesionych przez przedsiębiorstwo kosztów produkcji, bezprawne obniżenie zadań planowych w porównaniu z zadaniami narodowego planu gospodarczego itp. Te nieprawidłowości i naruszenia wynikające z chęci wygospodarowania funduszu zakładowego nie dzięki rzetelnej pracy przedsiębiorstwa, lecz dzięki sztuczkom buchaltaryjnym muszą być bezwzględnie skorygowane.

Niemniej jednak ogólne wyniki wykonania zadań akumulacji przez przemysł są lepsze niż w r. ub. Za 8 miesięcy przemysł wykonał roczny plan akumulacyjny w 75,1 proc. wobec 63 proc. w tym samym okresie roku ubiegłego. Niewątpliwie wpłynęło na to rozwiązanie samorządu robotniczego i ustalenie bodźców ekonomicznych dla załogi w postaci funduszu zakładowego.

W rolnictwie w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych również nastąpił wzrost produkcji. Według obecnych szacunków zbiory zbóż będą w tym roku o przeszło 700 tys. ton wyższe niż w r. ub. dzięki wzrostowi plonów z jednego hektara o blisko 1 kwintal. Zbiory buraków cukrowych są wyższe o ok. 7 proc., zbiory oleistych o 8,7 proc., a zbiory tytoniu o 32 proc. W porównaniu z r. ub. wyższe zbiory buraków cukrowych i roślin oleistych zostały osiągnięte przy zmniejszonej powierzchni kontraktowanych upraw, a więc dzięki wydatnemu wzrostowi plonów z 1 ha w burakach cukrowych o 15 proc., w oleistych o 29 proc.

Jest niewątpliwe, że oprócz pomyślnych warunków atmosferycznych na osiągnięcie tych wyników wpłynęła staranniejsza uprawa i pielęgnacja.

Ogólne wyniki wzrostu produkcji rolniczej obniżają niższe w tym roku zbiory ziemniaków, strączkowych i słomy lnianej.

Produkcja żywna wzrosła we ws. szacunków w tonażu o ok. 5,6 proc., a w wartości o 7,1 proc., produkcja mleka o 6,1 proc., produkcja jaj o 3 proc. Natomiast zmniejszeniu w porównaniu z r. ubiegłym uległa produkcja wełny o ponad 5 proc. w związku ze zmniejszeniem ich pogłowia owiec.

Wg obecnych szacunków ogólna wartość produkcji rolniej wzrosła o ok. 4 proc.

Produkcja ogólna państwowych gospodarstw rolnych wzrosła według szacunków o 12,2 proc., w tym produkcja roślinna o 14,9 proc., a produkcja zwierzęca o 5,9 proc. Produkcja żywna wzrosła o ok. 12 proc., a produkcja mleka o ok. 15 proc.

Według ustaleń pieniężne dochody wsi z tytułu skupu państwowego wzrosły w 1956 r. o 5,5 mld. zł, a w 1957 — wg szacunku wzrosną o dalsze 9 miliardów zł, natomiast realne dochody netto ludności wsi na głowę wzrosły w ciągu 2 lat o ponad 18 proc. Wzrost dochodowości produkcji rolniej oraz ogólna zmiana atmosfery na wsi i likwidacja wypaczeń z poprzednich lat wpłynęły na znaczny wzrost zainteresowań chłopów rozwojem produkcji i inwestycjami w rolnictwie.

Zestawiając wzrost dochodów pieniężnych ludności miast i wsi za cały rb. otrzymamy następujący obraz:

Wypłaty z tytułu płac i innych wynagrodzeń, świadczeń społecznych, wypłat z funduszu podzielnego, spółdzielczości pracy, diet przy delegacjach służbowych i sprzedaży raționalnej wzrosła o ponad 23 miliardy zł. Suma ta zmniejsza się o ca. 2 miliardy zł wskutek zwiększenia wpływów z podatku od wynagrodzeń. Wpływ podwyżek cen na obniżenie dochodów robotników i pracowników umysłowych szacować można najwyżej na 3,9 miliarda zł. Pozostaje zatem suma ponad 17 miliardów zł, którą należy zaliczyć na realną wyższą wypłatę dokonanych przez państwo na rzecz robotników i pracowników umysłowych. Dochody pieniężne ludności rolniczej ze sprzedaży produktów rolnych wzrosła w tym roku o ca. 9 miliardów zł z tytułu wzrostu cen różnych wyrobów i artykułów przemysłowych nabywanych przez ludność rolniczą, odlicza się od tej sumy ca. 4,4 miliarda zł. Pozostała suma 4,6 miliarda zł oznacza realny wzrost siły nabywczej ludności rolniczej z tytułu sprzedaży państwu produktów rolnych. (Ogólna suma wzrostu realnych dochodów wsi należy powiększyć o część sumy wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych, którzy posiadają gospodarstwa rolne o dochody wsi — ze sprzedaży produktów rolnych na wolnym rynku, oraz z różnych usług jak wywóz drzewa z lasu, inne usługi transportowe itp.). Sumując razem wzrost realnej siły nabywczej robotników, chłopów (z tytułu skupu państwowego) i pracowników umysłowych wyniesie o ca. 21,7 miliarda zł więcej niż w r. ub.

Do sumy tej należy doliczyć wzrost dochodów pieniężnych innych warstw ludności ze sprzedaży towarów i usług państwu, lub przedsiębiorstwom społecznym, oraz inne dochody ludności. Jednocześnie świadczenia podatkowe na rzecz państwa wzrosły nieznacznie.

Tak przedstawia się prawdziwy obraz naszej sytuacji gospodarczej.

Dla utrzymania równowagi rynkowej rząd musi podjąć szereg kroków. Trzeba szukać dalszych oszczędności w wydatkach państwowych i dalszych źródeł wzrostu dochodów państwa.

Trzeba ponownie zrewidować plan inwestycyjny, trzeba ograniczać import i robić wszystko co można, aby zwiększyć eksport. Sprawy te są obecnie przedmiotem prac rządu i kierownictwa partii.

Z tym zagadnieniem wiąże się również budownictwo mieszkaniowe.

Chodzi o to, aby ci, których zarobki są wysokie — a jest taka, choć niewielka część robotników i pracowników umysłowych, — a także wyżej zarabiająca młodzież przeznaczali systematycznie część swoich zarobków na budowę własnych mieszkań. Chodzi o to, aby wzrost realnych dochodów ludności nie był w całości przeznaczony tylko na konsumpcję, lecz także częściowo na inwestycje w budownictwie mieszkaniowym. Gdyby tylko trzecia część tej sumy, jaką wydatkuje ludność na wódkę, przeznaczala stale, rokrocznie na budowę własnych mieszkań — sprawa rozwiązania trudności mieszkaniowych ruszyłaby szybko naprzód.

W obecnym stanie rzeczy, który został zilustrowany obrazem naszej sytuacji gospodarczej, państwo nie jest w stanie pokonać trudności mieszkaniowych własnym wysiłkiem. Nie ma też bliskiej perspektywy na to, aby państwo, bez pomocy obywateli mogło samo rozwiązać problem trudności mieszkaniowych. Rokrocznie przybywa nam ponad pół miliona ludzi, dla których trzeba mieszkań, rokrocznie następuje naturalny ubytek mieszkań, który trzeba uzupełniać nowym budownictwem. A przecież prócz powiększających się i nowozakładanych rodzin, tysiące rodzin w kraju nie posiadają mieszkań, żyją w barakach i suterrenach.

Partia i rząd muszą postawić sprawę mieszkaniową zgodnie z rzeczywistością, muszą powiedzieć jasno i wyraźnie: ani dziś, ani jutro, ani za rok, ani za pięć lat państwo nie będzie mogło wybudować za fundusze państwowe takiej ilości mieszkań, jaka jest niezbędna dla robotników i pracowników umysłowych. Aby zwiększyć budownictwo mieszkaniowe w najbliższym czasie do rozmiarów określonych potrzebami robotników i pracowników umysłowych, państwo musi sięgnąć po ich własną pomoc.

Jak i w czym ta pomoc ma się wyrażać? Koncepcja sprowadza się do tego, aby część najlepiej zarabiających budowała własne mieszkania, zdobywając na to częściowo środki na drodze oszczędności, a częściowo na drodze bardzo dogodnych kredytów państwowych. Części robotników i pracowników umysłowych spośród tych, którzy nie mogą się zdobyć na gromadzenie funduszy mieszkaniowych z uwagi na niedostatecznie wysoki poziom zarobków, należy przyjąć z pomocą z dwóch stron: ze strony państwa i ze strony całej załogi przez stworzenie jej dogodnych warunków dla gromadzenia środków na zakładowe budownictwo mieszkaniowe w ramach funduszu zakładowego.

Przykładowo sprawę można ująć następująco:

Zarobek miesięczny rodziny, która potrzebuje mieszkania, wynosi na przykład 3 i pół tysiąca złotych miesięcznie, czyli 42 tysiące zł rocznie. Rodzina taka musiałaby zaoszczędzić w ciągu oznaczonego przez nią samą czasu sumę na przykład 25 tysięcy zł na budowę własnego mieszkania. Rozporządzając taką sumą, miałaby prawo do budowy własnego mieszkania. W określonych warunkach suma ta mogłaby być niższa. Za 25 tysięcy zł mieszkania zbudować nie można. Brakującej sumy dostarczyłoby państwo na bardzo dogodnych warunkach. Jeśli koszt budowy mieszkania wynosiłby na przykład 75 tys. zł, państwo musiałoby dostarczyć 50 tysięcy zł na długoterminową spłatę. W określonych szeroko pojętych warunkach państwo może pójść na dalsze ulgi, polegające na tym, że zrezygnuje z połowy udzielonego kredytu, to jest z 25 tysięcy zł. Drugą połowę kredytobiorca musiałby spłacić, lecz już w terminie krótszym. W ten sposób rodzina taka byłaby właścicielem mieszkania, którego koszty budowy rozkładałyby się na trzy części: 1/3 oszczędności nagromadzone przed budową mieszkania, 1/3 zwrotny kredyt państwowy i 1/3 bezzwrotny kredyt państwowy.

Przy innej wysokości zarobków warunki byłyby odpowiednio zmieniane. Kandydaci na budowę własnych mieszkań winni zawiązać spółdzielnię mieszkaniową, lecz także mogliby budować się indywidualnie.

Należałoby przy tym ustalić zasadę, od jakiej wysokości zarobków nikt nie mógłby liczyć na otrzymanie bezpłatnie mieszkania od państwa.

Również młodzież wyżej zarabiająca nie powinna liczyć na bezpłatne mieszkanie z państwowego budownictwa. Winna ona: oszczędzać, zbierać środki na budowę własnego mieszkania. W naszym przemyśle pracuje wiele młodzieży wiejskiej, której ojcowie posiadają gospodarstwa rolne. Młodzieży tej przysługują spłaty rodzinne. Oprócz możliwości oszczędzania z zarobków, część młodzieży mogłaby przeznaczać swe spłaty rodzinne na własne budownictwo mieszkaniowe. Powinna się wśród tej części młodzieży, która może oszczędzać, przyjąć zasada: zawiera małżeństwo dopiero po zbudowaniu własnego mieszkania.

**Dokonczcie referatu podamy
w numerze jutrzejszym**

Gdyby tak odwiedzić codzien nie tylko jedną wioskę czy miasteczko, zaczynając się na literę C lub Ch, musiałbym wędrować cały rok z wypoczynkiem dwumiesięcznym w czasie lata, jest ich bowiem 287. Do powiatu rawickiego musiałbym pojechać tylko dla Chojna, bo więcej miejscowości o takiej nazwie tam nie ma w ogóle, a powiat leszczyński musiałbym zupełnie pominąć. Nie wiem, skąd w tych dwóch powiatach taki wstręt do nazw zaczynających się od C, Ch, é i cz.

CEREKWIKA. Jedną w powiecie poznańskim, dwie — w powiecie jarocińskim. Cerkiew dawniej oznaczała zgromadzenie wiernych, później kościół drewniany lub prawosławny. Twierdzą niektórzy naukowcy, że przyniósł to określenie misjonarze z Rusi, którzy tu mieli przebywać przed panowaniem Mieszka I.

O CEREKWI STAREJ w powiecie jarocińskim w r. 1637 została zapisana w aktach wizytacyjnych XVII w. legenda, z której wynika, iż mieszkał tu w XII wieku pustelnik Łobza, który zginął od dzikiego zwierza. Potomkowie ówczesnym zwyczajem zbudowali kapliczkę drewnianą — cerkiewkę, obok pochowali ojca Jakuba Łobzę i jego żonę Małgorzatę. Stąd pobliska wieś Łobzowiec.

CHELMNO, CHELMICE, CHELMINKO — chelmo oznacza wzgórze, pagórek.

CHLUDOWO — w r. 1253 by

ło wsią kościelną.

CHOCISZEW (pow. Kalisz), Chociszewo (pow. Wągrowiec), Chociszewo (pow. Koło), Chociszewice (pow. Gostyń) — Chociesz to stare przezwisko kmieci. Ostatnie chociszewice już nie istnieją. Wraz z pięknym pałacem, gorzelnią, tartakiem, z dużą ilością ludzi folwarcznych polkono je o wiele mniejsze Pepowo.

Tu przed 70-80 laty wychodziła pszczyzna pismo o zasięgu europejskim i na bardzo wysokim poziomie. Z pałacu do kościoła prowadzi już zawałony ganek podziemi.

Choc nad Prosną, ongiś wprawdzie dwie chaty na krzyż i tytuł miasta. Zawsze suchotnicze, umierające, do dnia dzisiejszego. Tu 27 lutego 1657 roku król Jan Kazimierz w specjalnym uniwersale odpuścił grzechy szlachcie powiatu międzyrzeckiego, która kumała się ze Szwedami.

Ożywienie w miastach i miasteczkach

Nasz korespondent zwrócił się do przewodniczącego Prezydium PRN we Wrześni mgr. Kazimierza Pajęca z prośbą o wypowiedzenie się co do planów aktywizacji gospodarczej powiatu wrzesińskiego.

Sprawa aktywizacji gospodarczej powiatu wrzesińskiego nie jest obca Prezydium PRN — powiedział przewodniczący. — Wielką rolę do spełnienia ma Wrzesińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego. Przedsiębiorstwo to powstało z początkiem br., przejmując pod swój zarząd rozlewnię piwa i wytwórnię wód gazowych, warsztaty mechaniczno-naprawcze i drukarnię-introligatornię. Rozszerzyło już ono dość znacznie rozmiary swej produkcji i usług oraz powiększyło stan zatrudnienia.

A co Prezydium PRN uczyniło dla dalszego rozszerzenia działalności WPPT?

Niedawno zwołana została konferencja z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego i kierownictwa WPPT, na której omówiono i zatwierdzono wstępny projekt rozwoju przedsiębiorstwa i uruchomienia nowych działów produkcji.

Planujemy przekazać do dyspozycji przedsiębiorstwa część zabudowań potartacznych we Wrześni przy ul. Gnieźnieńskiej, niezupełnie wykorzystanych przez Biuro Zbytu Drewna. W obiekcie tym zostanie uruchomiony nowy dział produkcji.

Poza tym zamierzamy tam wybudować nową halę i przenieść do niej drukarnię i introligatornię z budynków zagrożonego przy ul. Obrońców Stalina gradu. W przyszłym roku w rejonie Krzywejgóry i Zielińca, gdzie są pokłady żwiru, ma pozostać — zakład produkcji drobnych wyrobów betonowych na potrzeby gospodarki komunalnej i rolnictwa. Pragniemy też uruchomić w budynku po elektrowni w Pyzdrach produkcję wyrobów metalowych, a zarazem w tym rejonie założyć w latach 1958/59 zakład tuczu drobiu wraz z rzeźnią.

Kierownik działu techniki Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego — Witold Wiśniewski zapewnił, że istnieje gwarancja uzyskania na ten cel odpowiednich kredytów inwestycyjnych.

K. St.

Na sesji budżetowej Miejskiej Rady Narodowej w Bojanowie uchwalono budżet na 1958 rok o 12 proc. większy od tegorocznego. W przyszłym roku miasto przeprowadzi trzykrotnie więcej remontów bieżących w domach mieszkalnych, aniżeli w tym roku, a kapitalne remonty przeprowadzone będą w 17 domach.

W gazowni przeprowadził się remont pieca retortowego i wypożyczają się ją w nowe urządzenia techniczne. Miasto otrzyma dwa dalsze zieleńce przy ul. Drzymały i ul. Zwirki i Wigury i 4 nowe pompy uliczne. Planuje się zakończenie przebudowy synagogi na laznię miejską kosztem 100 tys. zł. Po długich staraniach nastąpi wreszcie likwidacja rowu odpływowego, biegnącego koło miasteczka. Na zasłoki i zapomogi przeznaczono kwotę 12-krotnie większą.

Na sesji uchwalono także przeznaczyć wpływy z podatku mieszkaniowego na bieżące remonty mieszkań, a szarwark przelecić na gotówkę, co da miastu 16.000 zł na remont ulic. (wt)

Dużo kłopotów sprawia mieszkańcom i władzom Kościana problem zaopatrzenia w wodę. Wszystkie miejskie pompy-agregaty zależne są od dopływu prądu elektrycznego. W tym roku sprawa ulegnie radykalnej zmianie. Dzięki staraniom Prezydium MRN i Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej miasto otrzymało specjalny agregat, który zainstalowany będzie w wodociągach i zapewni brakom w dopływie wody.

Z tym zagadnieniem wiąże się też rozbudowa sieci wodociągowej. Prezydium posiada już obecnie 110 tys. zł na zakup materiałów, toteż jeszcze w tym roku projektuje założenie — w czynnie społecznym — wodociągów na ul. Roosevelta. Czyni ponadto starania o założenie sieci na terenie tzw. Wesołego Miasteczka.

Kościan odczuwa również brak gazu. Przyznane fundusze pozwolą na budowę w przyszłym roku nowego pieca pionowo-komorowego, który rozwiąże w zupełności ten problem. (v)

Miasteczko w powiecie kaliskim — Stawiszyn — które już bardzo dawno przeżyło lata swojej świetności, zaczyna się na nowo podnosić. W najbliższym czasie uruchomiona tu będzie słodownia i przetwórnia owocowo-warzywna.

Miasteczko zawdzięcza swoje ożywienie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, które ma jedną bardzo ważną cnotę — sprawy doprowadza do końca, nie poprzestając na gadanie i protokołach. Mówią też ludzie, że Stawiszyn uratował honor Ziemi Kaliskiej w oczach członków komisji sejmowej, która niedawno tam bawiła. (t)

SPORT

Najlepsi motocykliści na ulicach Poznania

Niedzielne motocyklowe uliczne wyścigi w Poznaniu będą ostatnią eliminacją o mistrzowskie tytuły w poszczególnych klasach na rok 1957. Na starcie ujrzymy około 40 najlepszych kierowców z całej Polski.

Wyścigi rozpoczną się o godz. 13. Start i meta znajdować się będą na ul. Marchlewskiego (przy ul. Maratońskiej). Rozegrane zostaną cztery wyścigi: w klasach 125, 250, 350 i powyżej 350 ccm. Spośród znanych zawodników zgłoszenia swoje nadesłali: Jan Hennek, Dąbrowski, Włodarczyk — dwukrotnie zdobywca „Złotego Kasku”, Kanas, Stefański, Maniewicz z poznańskiej Unii, który broni mistrzowskiego tytułu, zdobytego w ubiegłym roku, Benek i in. (p)

Juniorzy w Berlinie

Wczoraj w godzinach nocnych reprezentacja bokserska Poznania — juniorów wyjechała do NRD, gdzie w dniu dzisiejszym rozegra mecz z reprezentacją juniorów Berlina. Poznaniacy wejdą na ring nieomal w chwili po wyjściu z pociażu, gdyż wyjazd uległ opóźnieniu.

Barw Poznania bronić będą (od wagi papierowej do ciężkiej): Rosik (Polonia L.), Gierczyk (Budowlani), Pingot (Wiśniar Ka lisz), Guzenda (AZS), Konieczny (Warta), Szymankiewicz (Polonia L.), Grendziński (Budowlani), Grochowski (Polonia L.). An drzejewski (LZS-P.), Wegner (Astra), Dołatowski (Zjednoczeni Września).

Ekipe towarzyszą: Przewodniczący POZB — J. Knaak i trener J. Pawlak (Polonia L.).

Pracownicy poszukiwani

Kierownika stoiska obuwniczego o wys. kwalifikacjach zawodowych oraz prac. fiz. magazynowych zatrudni natychmiast Dyrekcja Powoznego Domu Towarowego w Poznaniu, Zgłoszenia kierować do PDT, I piętro, pokój 5, ul. Lampego 14. K6607

Wysokokwalifikowanych monterów, spawaczy na rurociągi i zbiorniki, na wyjazdy przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia: Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego, Poznań, ul. Chudoby 24, pokój 27. K6625

Tapicera, obuwnika, garderobianych — do ubierania artystów, portiera, gońca przyjmie Państwowa Operetka Poznańska, Poznań, ul. Niezłomnych 1a. K6586

Magazyniera branży elektrycznej i instalacji sanitarnej, każdą ilość murarzy, robotników oraz 2 blacharzy przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, Roboty na terenie miasta Poznania. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia, Poznań, Droga Dębińska 3b. K6589

Inżynierów i techników melioracyjnych przyjmie zaraz Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego, Poznań, ul. Ratajczaka 33. K6554

Szewców na pracę miarową w Poznaniu i Głuszynie k. Poznania oraz krawców w Poznaniu zatrudni Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr, ul. Kościuszki 92. K6582

Tłumacza artykułów niemieckich poszukujemy (prace zlecenie). Wymagany poprawny język polski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K6587.

Cieśli przyjmujemy natychmiast. Przedsiębiorstwo Remontowo-Przem. Drzewnego i Papierniczego Poznań, ul. Chudoby 24, pokój 18. K6595

Suwnicowych, elektryków i pracowników fizycznych do produkcji i transportu zatrudnia zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. Nadmieniamy się, że pracownicy oprócz wynagrodzenia pieniężnego otrzymują deputat węglowy. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6580

Robotników, kierowcę na ciągnik z II kat. prawa jazdy, pomocnika kierowcy, palacza do centr. ogrzewania oraz kierownika sekretariatu znajomość stenografii i maszynopisu zatrudni Rejonowa Zbiornica Złomu w Swarzędzu, ul. Rabowicka. Wynagrodzenie według nowego układu zbiorowego. K6618

Praca

Poszukuję tapicera na stałą pracę. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 30923g.

Pomoc domowa natychmiast potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, ul. Sadowa 32, tel. 839-11. 31250g

Przyjmę natychmiast wiertacza w zawodzie sztychłarskim. Warunki b. dobre. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 31410g.

Stróża nocnego przyjmę zaraz. Poznań, Slegienego 26. 31430g

Nauka

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego, zatwierdzone przez Dyrekcję Okręgową Szkoła Zawodowego, po 7-letniej przerwie rozpoczynają się 4 listopada br. Łatwa metoda kroju. Przybylski, Poznań, Głogowska 86. 29509g

Kurs biurowości z nauką pisania na maszynach i kłębowości organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 653-11. Zamięscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 31020g

Kupno

Pianina kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39 w podwórzu. 29603g

Pierze gęsie i kacze nowe, niedarte i darte kupuje: „EMKAP” M. Mielczarek, Poznań, ul. Szkolna 5 — Rzem. Wytwórnia Pościeli i Kolder — Mech. Czystałnia Pierza. 30537g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię

Kupię magiel firmy Cegielskiego, niekompletny. Oferty kierować: Stępniewski, Warszawa, ul. Mostowa 27/29. 31375g

Kupię spawarkę wirującą 250-300 Amp. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 42217p.

Kupię spiesznie kratę rozsuwaną szerokość 3 m. wysokość 2,50 m. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31417g.

Kupię nowy motorower „Simson”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31429g.

Sprzedaż

Dla zakładów cukrowniczych, piekarskich polecam: na nadchodzący sezon gwiazdkowy formy gipsowe do wylewu z cukru na gwiazdki, mikolajki, figurki, zawieszki choinkowe. Pełny asortyment. Specjalny dział sprzedaży maszyn, przyborów, surowców cukrowniczych — piekarskich. Firma Fr. Lewandowicz, Inowrocław, Marchlewskiego 26, tel. 636. 30404g

Wózki dziecięce poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 29895g

Samochód osobowy Chevrolet Stylemaster, stan idealny, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 174. 31515g

Tanio sprzedam wózek autko-koszykowy. Poznań, Polna 52 m. 6. 31427g

Wózki dziecięce głębokie, spacerowe „Warszawa”, gięte, do lalek poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 30729g

PRZETARG

na wykonanie instalacji rurowych i kotła parowego okrętowego typu szkockiego prod. szwedzkiej, ogłasza Wroniecka Fabryka Mebli, Oddział Krzyż Wilczy, ulica Dawska 1.

Dokumentacja techniczna do wglądu pod powyższym adresem. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 9. X. 1957 r. we Wronieckiej Fabryce Mebli Wronki — Poznańska 48.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. XI. 1957 r. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy. K6550

PRZETARG KONI

Zespół PGR Srem ogłasza przetarg publiczny w dniu 29 października 1957 r. o godzinie 10,30

NA SPRZEDAŻ

13 sztuk koni roboczych.

Zespół Srem w gospodarstwie Wójtostwo przy Sremie.

31605g

Większą ilość FRAKÓW ze spodniami

białe kamizelki frakowe w bardzo dobrym lub dobrym stanie (współczesne).

ZAKUPI

PAŃSTWOWA OPERA im. ST. MONIUSZKI W POZNANIU, ulica Fredry 9.

Zgłoszenia przyjmowane będą codziennie od godziny 9-12 w gmachu administracyjnym Opery, pokój 110/111 — wejście od ul. Stalingradzkiej. K6361

WOJEWÓDZKA HURTOWNIA TEKSTYLNA

W POZNANIU, plac Wolności 3

ZAKUPI

maszyny do liczenia

simulujące i arytmometry ręczne i elektryczne. Zgłoszenia kierować do Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej w Poznaniu, plac Wolności 8 — Dział Administracyjny - Gospodarczy. K6548

BECZKI żelazne

do smoły kupimy. Oferty składać w Przedsiębiorstwie Remontowym Przemysłu Drzewnego i Papiern. w Poznaniu, ul. Chudoby 24, pokój 18. K6596

Kupię domek jednorodzinny w Kościanie, Lesznie. Adres: Wawrzyniak, Poznań, Opolska 31 m. 2. 31247g

Kupię domek jednorodzinny w okolicy Poznania, Gniezna, do 80.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31251g.

Sprzedam parcelę pod budowę bliźniaczą z zatwierdzoną dokumentacją (okolica Ostrowa). Poznań, tel. 655-59 wgl. oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31666g.

Lekarskie

Dr Czesław Rojek specjalista chorób dziecięcych przyjmuje w godz. 15-17. Poznań, Małeckiego 27, tel. 628-46. 28752g

Lekarz dentysta Jaworowicz przyjmuje od godz. 10-12, 16-18. Poznań, Mickiewicza 24. Nowoczesna protetyka w steeleone. Reperacje protez na poczekaniu. 29719g

Różne

Radioodbiorniki naprawiamy zestrąca szybko i dobrze inżynier Semma, Poznań, Garbary 67a. 28944g

Artystyczna cerownia. Poznań, Kochanowskiego 5 m. 5 dawniej, plac Wolności 1. 29152g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 66. 31044g.

Kanty w piekarni

Kontrola przeprowadzona w piekarni GS w Klecku wykazała niedobór maki, cukru, margaryny i oleju — na ogólną sumę 49 tys. zł. Gnieźnieńska milicja ustaliła, że manko spowodował kierownik tej placówki Józef Eliński. Chcąc ukryć niedobory, fałszował raporty. W styczniu br. wysłał on do sklepów 2.490 kg chleba sandomierskiego, podczas gdy z raportów wynikało, że 3000 kg.

Eliński został aresztowany.

(ak)

Październik Imieniny

26
sobota

Ewarysta,
Lucjana

Teatry

KALISZ — „Szczęście Frania”; SZAMOCIN — „Przygoda podczas deszczu”; TUREK — „Mistrz Pathelin”; NOWY TOMYŚL — „Mój żaba”.

Radio

KALISZ — Wolność: „Człowiek w żelaznej masce”; Stół — „Lunatyk”; OSTROWO — Przewodnik: „Marsyllanka”; Słońce — „Ludzie i kaprale”.

GNIEZNO — Polonia: „Urlop w Wenecji”; Lech: „Wraki”; LESZNO — Sportowiec: „Diabeł wcielony”.

Radio

Program I
Fala 1322 m

15.06 — Informacje, 15.10 — melodie na organach kinowych, 15.30 — koncert z płyt, 16 — z życia Zw. Radzieck., 16.30 — Mozart: Symfonia C-dur nr 41, 17 — słuch. dla dzieci, 17.30 — 17.55 — „Wolna Trybuna Li

teracka”, 18.10 — koncert żywych muzyki poważnej, 19.05 — aud. aktualna, 19.15 — koncert rekl., 19.30 — „Zgaduj zgadula”, 21.30 — wieczór rozrywk. tan., 22.58 — sygnał, 23.10 — Głier: IV Kwartet Smyczkowy op. 83.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.

Radio (miedziela)

8.40 — „Przegląd i poglądy”, 9.05 — mozaika muzyczna, 9.40 — dla dzieci w wieku przedszk., 10 — magazyn wojskowy, 10.30 — Utwory kompoz. hiszpańskich, 10.50 — skrzynka ogólna PR. - 11 — muzyka ludowa, 11.30 — „Szlachetny człowiek”, 11.50 — program dnia, 11.57 — sygnał, 12.04 — poranek symfoniczny, 13.15 — zagadka historyczna, 13.45 — koncert kompozytorski, 14.45 — „Ostatnie lata naczelnika” — pog., 15.00 — „Z życia Zw. Radzieck.”, 15.30 — „W niedzielne popołudnie”, 16 — utwory Fr. Chopina, 16.30 — spotkanie z aktorem, 17 — koncert estradowy, 18 — magazyn literacki, 19.05 — felieton aktualny, 19.15 — orkiestra tan. PR. 19.45 — muzyka tan., oraz wyniki imprez sport., 20.55 — chwila muzyki, 21 — transm. uroczyst. koncertu symf., 22.20 — muzyka tańeczna, 23 — hymn.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 20.20, 23.